Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Rok XVI. Nr. 62. Wtorek 17 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2.50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Ogioła.

Wielkie manifestacje w całej Polsce.
Krwawe demonstracje komunistyczne.

ZEBRANIE
Towarzystwa Lekarskiego

odbędzie się w środę, 18 go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w Sali Magistratu.

Wygłoszone będą odczyty:

1) Sprawozdanie z VI międzynarodowego kongresu lekarskiego w Karlsbadzie,

2) O stosowaniu surowic i szczepionek w chirurgji.

PODZIĘKOWANIE.

Za przeprowadzenie operacji i troskliwą, jakoteż pełną poświęcenia opiekę lekarską, oraz przywrócenie zdrowia córce naszej Jadwidze Zielińskiej składamy na tej drodze J.W.Panu Dr T. Butkiewiczowi najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać".

ZAWADZCY.

Zgon zasłużonego dziennikarza.

LWOW, 16.3 (Pat) W sali operacyjnej szpitala wojskowego zmarł po ciężkiej operacji ślepej kiszki redaktor ś. p. Antoni Lech, w 54 tym roku życia. Był on od lat 30 współredaktorem „Kurjera Lwowskiego", członkiem towarzystwa dziennikarzy polskich oraz organizatorem Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie. Zmarły był jedną z najpopularniejszych postaci lwowskiego świata dziennikarskiego i cieszył się powszechną sympatją i poważaniem.

Po wyborze Zagłula Paszy.

KAIR, 16 3 (Pat) Wczorajszy dzień obchodzono tu jako powszechne święto narodowe. Zaglul Pasza oświadczył w przemówieniu: Upłynie jeszcze wiele czasu do uzyskania jedności kraju, jakiej pragnie naród.

Ze Związku Lud.-Nar.

Dziś, we wtorek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz. w sali „Trocadero", zamiast odczytu, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego, możliwie z rodzinami. Omawiane będą sprawy, dotyczące wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu.

1800 ZARZĄD.

Potężna manifestacja Śląska.

Katowice, 15 marca.

Oburzeniu swemu z powodu zakusów niemieckich na terenie międzynarodowym, dążących do „rewidowania" naszych granic zachodnich, t. j. do oderwania Górnego Śląska, Gdańska itd. od Rzeczypospolitej Polskiej ludność śląska dała dziś żywiołowy wyraz w olbrzymiej manifestacji narodowej w Katowicach.

Już od samego rana pociągi zwoziły tłumy ludu polskiego a ulicami ze wszech stron zdążały także pieszo zastępy powstańców, sokołów, harcerzy i najróżniejszych organizacji społecznych, kulturalnych itd. z muzyką i sztandarami.

Olbrzymi plac Andrzeja nie mógł pomieścić wielkich tłumów. Tam organizował się pochód na Rynek, który ruszył o godzinie 11,30 i trwał przeszło 2 godziny.

W pochodzie kroczyły dziesiątki kapel, niesiono setki sztandarów oraz znamienne napisy, jak np. „Jesteśmy gotowi stanąć z bronią w razie potrzeby"—„Nie damy ziemi skąd nasz ród" — „Precz z ludożercami" — „Precz z warcholami zakłócającymi spokój świata" — „Niech żyje jedność narodowa" — „Żądamy natychmiastowego wydalenia wrogów niemieckich z Górnego Śląska"—„Na śmierć i życie walczyć będziemy za całość granic Rzplitej Polskiej" — „Precz z Niemcami, precz z optantami niemieckimi" — „W obronie Kresów Zachodnich, staniemy jak jeden mąż" itd.

Na rynku samym w 5 miejscach ustawiono ciężarowe samochody, z których miano wygłosić przemówienia. O godzinie 2,30 obszerny plac Rynkowy zaroił się od sztandarów i tysiącznych rzesz ludu śląskiego.

Gdy olbrzymi pochód stanął na miejscu, na znak sygnału w pięciu miejscach mówcy zaczęli przemawiać do ludu, objaśniając im poważną chwilę i intrygi niemieckie. Przemówienia wygłosili: marszałek Wolny, posłowie Rybarz, Biniszkiewicz, ks. Brzuska, Sosiński, Grajek, Kędzior, Dubiel, senator Kowalczyk, oraz pp. red. Przybyła, Kosobudzki, Zagoła, Cechenter, Grzesik i poseł Czajor.

Przemówienia mówców przyjęto z ogromnym zapałem. Wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Wojciechowskiego, ludu śląskiego i t. d. W końcu rozgrzmiał potężnym głosem tysiącznych rzeszy ludu hymn „Nie damy ziemi skąd nasz ród". Wszędzie przyjęto następującą rezolucję:

„Wskutek nowych zakusów niemieckich odebrania Polsce Górnego Śląska i Pomorza wyrażonych w nocie gwarancyjnej rządu niemieckiego do rządu mocarstw sprzymierzonych, zebrani dnia 15 marca 1925 roku na ogólnym wiecu narodowym na rynku w Katowicach, zwołanym przez wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne, obywatele Górnego Śląska, ziemi odwiecznie polskiej, protestują jak najenergiczniej przeciw temu zamierzonemu gwałtowi wobec naszego państwa i oświadczają uroczyście, że lud śląski nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek naruszenia granic Polski i wszelkiemi możliwemi a więc i zbrojnymi środkami bronić będzie całości Ojczyzny. Nie podda się nigdy pod nowe jarzmo niemieckie i do ostatniej kropli krwi bronić będzie swej wolności i jedności z Macierzą.

W manifestacjach, które odbyły się na całym Górnym Śląsku wzięło udział z górą 150,000 ludności.

Śnieg przyczyną opóźnień kolejowych.

WARSZAWA, 16-3. (A.W.). Ostatnie śnieżyce wywołały spóźnienia pociągów w rozmaitych stronach kraju. Obfite śniegi spadły w obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej, krakowskiej i katowickiej oraz poznańskiej i gdańskiej. W Wilnie niema śniegu, ale zato panuje mróz 3—4 stopniowy. We Lwowie również brak śniegu a temperatura dochodzi do 0. W Gdańsku już się wypogodziło. O ile śnieg nie przestanie padać, należy się spodziewać wielkich opóźnień pociągów na linji Warszawa Poznań i Warszawa Kraków.

Rokowania taryfowe polsko-czeskie.

PRAGA, 16-3. (Pat.). Tutejsza „Tribuna" donosi, że rokowania polsko-czesko-słowackie w sprawach taryfowych doprowadziły do osiągnięcia całkowitego porozumienia na podstawie równości oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Oba państwa mają sobie zagwarantować wzajemne uprawianie życzliwej polityki taryfowej.

Konferencja rozbrojeniowa.

WASZYNGTON, 16-3. (P.A.T.) Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Coolidge postanowił zwołać oficjalnie konferencję w sprawie rozbrojenia. Odpowiednia nota zostanie niebawem wysłana do Paryża, Londynu, Rzymu i Tokio.

PARYŻ; 16 3. (Pat). Według „Matin", ambasador francuski w Waszyngtonie zawiadomił na Quai d'Orsay, że amerykański minister spraw zagranicznych Kellog nadeśle w najbliższym czasie do Rzymu, Paryża, Londynu i Tokio zaproszenie do wzięcia udziału w nowej konferencji rozbrojeniowej.

Upadek Primo de Rivery kwestją dni.

LONDYN, 16.3 (A. W.) Specjalny korespondent „Daily Mail" donosi z Madrytu, że upadek wojskowego dyrektorjatu gen. Primo de Rivery nastąpi prawdopodobnie już w najbliższych dniach. W otoczeniu króla znajdują się już obecnie dawniejsi ministrowie jak Romanonez i inni, by objąć rządy w razie dobrowolnego ustąpienia dyrektorjatu.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Chamberlain o granicach Polski.

„Gazeta Warszawska" donosi, że na sobotniej konferencji z min. Skrzyńskim Chamberlain miał oświadczyć, że Anglja dąży do utrzymania pokoju na kontynencie a warunkiem tego pokoju są niezachwiane granice Polski i pokój tego państwa.

W przeddzień rozmowy z min. Skrzyńskim premjer angielski pan Chamberlain przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej. Zadawano mu szereg pytań. Poseł Stroński postawił następujące pytanie:

— W deklaracji angielskiej jest powiedziane, że największą gwarancją pokoju są traktaty i położone pod nimi podpisy. Otóż Niemcy podpisały traktat Wers., dotyczący zarówno ich granic zachodnich i wschodn. Czy więc wobec tego można uważać z punktu widzenia traktatów, ze istnieje jakakolwiek różnica w stosunku do granic zachodnich i wschodnich Niemiec.

Na to pytanie Chamberlain kategorycznie odpowiedział.

— Nie. Postanowienia traktatu Wersalskiego dotyczące granic wschodnich Niemiec, są jednakowo obowiązujące dla Niemiec jak postanowienia dotyczące granic zachodnich.

Sprawa mniejszości polskiej na Litwie.

W ostatnim dniu obrad, t. j. w sobotę Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę mniejszości polskiej na Litwie. Z ramienia Litwy występował Sidikauskas. Uzasadniał on twierdzenie, że Litwa postępuje liberalnie z mniejszościami narodowemi i daje im więcej praw aniżeli się do tego zobowiązała. Przytem przytaczał odpowiednie paragrafy konstytucji litewskiej, które nigdy nie weszły w życie. Następnie uzasadniał konieczność reformy rolnej, wskazując na wielkie rozmiary emigracji litewskiej. Pozatem motywował, że skarga mniejszości polskiej ma specyficzny charakter i że należy na nią patrzeć jako na odbicie stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Rada uchwaliła rezolucję następującą:

Rada dziękuje rządowi litewskiemu za szczegółowe informacje w sprawie położenia ludności polskiej na Litwie i prosi sprawozdawcę o łaskawe zbadanie tych informacji i zakomunikowanie członkom Rady w odpowiednim czasie rezultatów tego badania.

Powyższa rezolucja dopiero otwiera istotnie całą kwestję i rozpoczyna okres badania jej przez Ligę. Zdaje się, że w czasie tego badania nasi rodacy uzyskali przynajmniej chwilkę spokoju ze strony kowieńskich prześladowań.

Manifestacja Warszawy.

Niedzielna manifestacja Warszawy przeciwko propozycjom niemieckim, zmierzającym do rewizji granic polskich, miała przebieg imponujący. Odbyła się one we wzorowym porządku, niezakłócona przez żadne incydenty.

Po południu premjer Grabski przyjął delegację uczestników manifestacji z prezesem Rady miejskiej Balińskim na czele. Premjer oświadczył:

Z uczuciem szczerej radości posłyszałem z ust przedstawicieli stolicy zapewnienie zaufania do rządu w jego zabiegach w sprawie obrony granic naszych. Rząd śledzi wypadki najbardziej czujnie i ocenia je ze spokojem. Traktat Wersalski jest tylko jeden i tak, on jak i inne traktaty wynikłe z wielkich wojen ostatnich stworzyły obecny stan rzeczy w Europie.

Żaden z jego szczegółów nie może być naruszony bezkarnie, bez równoczesnego naruszenia podstaw pokoju i bezpieczeństwa. Stwierdzić należy, że za utrzymaniem nienaruszalności traktatu stoi nietylko nasza własna wola i siła, ale siła i wola innych państw europejskich, stoi nasze prawo i europejska racja stanu. Pragniemy w pokoju dokonać dzieła odbudowy gospodarczej naszego kraju, a przez to i odbudowy świata. Rząd będzie stał na straży, aby nie odrywano nas od tej pokojowej pracy przez czyhanie na nasze prawa, przez nas samych zdobyte i uświęcone podpisami największych potęg świata.

Głosy niemieckie o protestach Polski.

BERLIN, 16.3 (Pat) Dzisiejsze pisma berlińskie ogłaszają na widocznem miejscu sprawozdania wczorajszych demonstracyj w Warszawie i na Górnym Śląsku, powstrzymując się jednak od komentarzy. Sprawozdania zauważają, że demonstracje miały charakter nietylko przeciwniemiecki, ale także przeciw-angielski. Liberalna „Montagspost" pisze, że propozycja niemiecka poddania w drodze pokojowej rewizji granic Polski, nie stojąca w sprzeczności z traktatem wersalskim, wywołała wielkie wzburzenie w Polsce. Polacy obawiają się utracenia części terytorjów, do których nie mają, ani słusznych praw ani siły do ich utrzymania i które zawdzięczają tylko potędze swoich aljantów. Starają się więc zażegnać niebezpieczeństwo przez podniesienie jaknajwiększego hałasu. Również liberalna „Vossische Zeitung" pisze: Opinja polska zwraca się wśród gwałtownych demonstracyj przeciw samej tylko myśli rewizji granic w drodze pokojowej, lecz jednocześnie daje do zrozumienia, że Polska nie wyrzekła się swych zamiarów agresywnych względem Prus wschodnich.

Poranek polsko-francuski w Paryżu.

PARYŻ, 16.3. (Pat). Stowarzyszenie przyjaciół Polski zorganizowało wczoraj przedpołudniem wielki poranek francusko-polski, poświęcony po większej części literaturze i muzyce polskiej. Świetną mowę wstępną wygłosił p. ambasador Chłapowski, który w niezwykle wymowny sposób dał obraz węzłów głębokiej przyjaźni, łączącej Francję i Polskę. Na całość poranku złożyły się fragmenty cennych utworów poetów polskich, zadeklamowane przez wybitnych artystów teatrów paryskich oraz utwory Chopina, wykonane przez znaną pianistkę p. Jadwigę Zaleską, której gra spotkała się z gorącem przyjęciem ze strony audytorjum.

Omal nie przesilenie.

„Wyzwolenie" i mniejszości narodowe przeciwko rządowi.

WARSZAWA, 16.3. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przy głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym dla ministra skarbu zaszedł charakterystyczny incydent, — oto przy głosowaniu nad wnioskiem o usunięcie 150 tys. zł. z funduszu dyspozycyjnego przyjęto ten wniosek 7 głosami przeciw 6. Za wnioskiem głosowało „Wyzwolenie" i mniejszości. Prezes komisji pos. Zdziechowski stwierdził, że w chwili głosowania nie było na sali przepisanej regulaminem liczby posłów, i oświadczył, że na posiedzeniu popołudniowem zgłosi wniosek o powtórne głosowanie. Istotnie tak się stało i w głosowaniu uchwalono 15 głosami Zw. Lud.-narodowego, Ch. D. i NPR. Zw. Chłopskiego i PPS. tę pozycję przeciwko 6 głosom „Wyzwolenia", żydów i Ukraińców. W ten sposób kwestja przesilenia upadła.

Premjer Grabski o stosunkach polsko-czesko-austrjackich.

Stosunki te poprawiają się coraz bardziej.

WIEDEŃ, (16.3. Pat.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Wiener Algemeine Zeitung" powiedział prezydent ministrów Grabski co następuje.

Rozwój życia gospodarczego w Austrji i Polsce wymaga kilku zmian w traktacie handlowym polsko-austrjackim. W sprawach tranzytowych i komunikacyjnych idzie Polska ręka w rękę z Austrją. Prezes Rady Ministrów wskazał na udział Polski w wystawie higjenicznej w Wiedniu, która odbędzie się na wiosnę roku bieżącego. Polska będzie miała swój własny pawilon.

O stosunku Polski do Węgier powiedział premjer, że rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-węgierskiego przybierają obrót pomyślny. Taksamo pomyślnie stoi sprawa konwencji kolejowej z Czechosłowacją. Stosunki między obu państwami wchodzą w nową fazę. Miarodajne są wspólne interesy gospodarcze i wspólne interesy w dziedzinie międzynarodowej. Premjer wyliczył szereg umów, nad któremi toczą się obecnie rokowania między Polską a Czechosłowacją i zaznaczył, że taktyczne wkroczenie w nową fazę naszych stosunków z Czechosłowacją usunie atmosferę pewnego podrażnienia, która dotychczas istniała między obu państwami.

Premjer zaznaczył w końcu, że Polska pracuje usilnie nad poprawą administracji i nad rozwinięciem swoich sił produktywnych. Konieczne warunki rozwoju państwowego Polski, nie będą jednak dopóty zabezpieczone, dopóki nie zapanuje w Europie środkowej i wschodniej duch zgody i pokoju i wiara oraz zaufanie w stałość stosunków.

Dymisja wicepremjera Thugutta.

Wicepremjer Thugutt podał się do dymisji. Jako powód według „Kurjera Warszawskiego" podał następujący:

Od dłuższego czasu zgłaszano ze strony prawicy chęć powołania na stanowisko ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego. Wicepremjer oświadczył, że przyznaje temu kandydatowi wysokie kwalifikacje rzeczowe i etyczne i już w lipcu Thugutt był gotów podjąć się współpracy ze St. Grabskim. W zamian jednak przypuszczał, że będzie miał możliwość realnego wpływu na bieg spraw państwowych. Tymczasem stanowisko wicepremjera, choć bardzo wysokie, nie odpowiadało faktycznym wpływom na administrację. Było to coś podobnego, jak trzymanie lejc od niezaprzężonego wozu. Rząd prem. Grabskiego uważa Thugutt za istotnie uzdrawiający naszą skarbowość i pragnie oszczędzić mu wszelkich trudności i powikłań. Dlatego też zgłasza swą dymisję, przywracając stan rzeczy z przed listopada zeszłego roku.

Protest Episkopatu Francji.

Kardynałowie i arcybiskupi Francji, zebrani w dniu 10 bm. na konferencji w Paryżu, ogłosili obszerny list wspólny, jako protest przeciw obecnym metodom rządu Herriota w stosunku do katolików. Prawa t. zw. świeckie określa oświadczenie Episkopatu jako—prawa wyjątkowe przeciw katolikom.

Rządowe organy występują gwałtownie przeciw oświadczeniu Biskupów i wzywają rząd do bezwzględnej walki z „klerykalizmem". Prasa katolicka podnosi wielkie znaczenie listu Episkopatu i nazywa go „najważniejszym aktem w życiu Kościoła Francji od lat 50". Jego zadaniem jest wyjaśnić katolikom istotne położenie Kościoła i skupić ich do obrony.

Po rezygnacji p. Thugutta.

WARSZAWA, 16.3. (Tel. wł.). Kwestia przesilenia rządowego stoi w tej chwili w ten sposób, że na skutek rozmowy premjera Grabskiego z Prezydentem Rzeczypospolitej będzie przeprowadzona jeszcze raz rozmowa z p. Thugutem celem powstrzymania go od złożenia dymisji.

Są wszelkie dane, że jednakże p. Thugutt zgodzi się na to i dymisję swoją cofnie. Konsekwencją tego faktu byłoby szybsze obsadzenie stanowiska ministra oświaty. Może to nastąpić już w ciągu tego tygodnia. Kryzys ten wywołał duże zaniepokojenie w kołach poselskich.

Krwawe demonstracje komunistów w Niemczech.

BERLIN, 16.3 (Pat) Prezydjum policji donosi w urzędowym komunikacie: W niedzielę popołudniu pochód złożony z 450 komunistów, zatrzymał się na placu Hermanna w Neuköln. Demonstranci zatrzymali tramwaj i obili kierownika tramwaju. Policja usiłowała aresztować sprawcę przyczem wywiązała się walka, wskutek której jeden z demonstrantów odniósł tak ciężkie rany, iż wkrótce zmarł. Policji udało się jednak przywrócić porządek.

Strajk powszechny kolejowy w Niemczech.

ELBERFELD, 16.3. (Pat.) W sprawie wyroku rozjemczego dotyczącego strajku kolejarzy związek kolejarzy niemieckich komunikuje, iż zgromadzenie funkcjonarjuszy i robotników kolejowych niemieckiego związku kolejowego obwodu Elberfeldskiego jednogłośnie odrzuciło wyrok arbitrażowy i upoważniło kierownictwo obwodowe strajku do zalecenia zespołowi związków kolejarzy w Berlinie odrzucenie wyroku arbitrażowego i ogłoszenie strajku powszechnego.

Łapaj złodzieja!

Tę metodę złodziejską stosują Niemcy

BERLIN, 16.3. (A. W.) Przedstawiciel prowincji Prus Wschodnich wystosował do rządu pismo, w którem powołując się na słowa artykułu „Gazety Warszawskiej, że „główną przyczyną niepokojów w Europie jest pozostawienie Prus Wschodnich przy Niemczech" — domaga się od rządu niemieckiego energicznego wystąpienia przeciw podobnym polskim zakusom na całość państwa niemieckiego. Podobne pismo wystosowała także do rządu Izba rolnicza prowincji Prus Wschodnich.

Lokaut w Szwecji.

SZTOKHOLM, 16.3 (Pat.) Dziś pracodawcy ogłosili lokaut robotników w najgroźniejszych gałęziach przemysłu. Lokautem dotkniętych jest około 130,000 robotników. Zatarg ma podłoże zarobkowe.

Ułaskawienie Sawinkowa.

MOSKWA, 16.3 (A. W.) Rząd sowiecki uchwalił ułaskawić Sawinkowa i powierzyć mu propagandę między emigrantami rosyjskimi w Paryżu.

Aresztowanie komunistów w Nowym Yorku.

WIEDEŃ, 16.3 (Pat) „Sonn und Montagszeitung" donosi z Nowego Jorku, że ubiegłej nocy policja dokonała w pewnym domu w śródmieściu rewizji, przyczem natrafiła, jak się okazało, na główną kwaterę komunistyczną. W związku z tem aresztowano wielu Rosjan.

Ludendorf kandydatem socjalistów.

BERLIN, 16.3. (AW.) Ludendorf został wysunięty jako kandydat na prezydenta Rzeszy niemieckiej przez stronnictwo narodowych socjalistów. W związku z tem ogłosi on odezwę, w której protestuje pomiędzy innymi przeciwko projektom zawarcia paktu bezpieczeństwa z Francją.

JESZCZE o KONKORDACIE

Szczęśliwe zawarcie konkordatu przez członka Związku Ludowo-Narodowego, prof. Stan. Grabskiego, wywołało pewne uczucie zazdrości u sojuszników. Senator ks. prałat Adamski (z Chrześc. Dem.) rozpętał agitację w Poznańskiem przeciw konkordatowi, a wybrany referentem konkordatu w Sejmie poseł Dubanowicz wystąpił z ostrą jego krytyką.

Wobec zdecydowanego stanowiska całej hierarchji kościelnej, można być pewnym, iż zarówno Chrześcjańska Demokracja, jak i Chrześcjańsko-Narodowi za ratyfikacją konkordatu głosować będą. Uchwalenie ratyfikacji — zwłaszcza przy pewnem wstrzymaniu się od głosowania posłów żydów — jest pewne. Ze względu jednak na uwalnioną dążność do podkopywania wpływu Związku Ludowo-Narodowego wsród duchowieństwa zwrócić należy uwagę na fakty:

1) Polska — obok katolickiego duchowieństwa polskiego—ma duchowieństwo ruskie, białoruskie, litewskie i niemieckie, dlatego to delegat Polski musiał domagać się wyraźnego stwierdzenia w konkordacie obowiązku lojalności wobec państwa. Ojciec św. bez wahania to żądanie polskiego delegata akceptował.

2) Jeszcze w dniu 5 czerwca 1919 r. w Sejmie Ustawodawczym ówczesny poseł, ks. arcyb Teodorowicz, odczytał z trybuny sejmowej rezolucję polskiego episkopatu, a w niej przypomniał, iż episkopat już we wspólnym liście pasterskim oświadczył gotowość poczynienia ustępstw w sprawie reformy rolnej. Od tej chwili zgoda kościoła na parcelację większych kompleksów ziemi była pewną. Konkordat stoi na stanowisku, iż kościół sam parceluje, a pieniądze z parcelacji uzyskane zatrzymuje na swoje potrzeby: rząd i państwo tedy zysku materjalnego z parcelacji dóbr martwej ręki nie mają żadnego, zyskuje tylko struktura społeczna, Wzamian za to państwo, Sejm, rząd obowiązują się do uposażenia w pieniądzu i w ziemi tego duchowieństwa parafjalnego, które do dziś żyło w nędzy, bo nie miało ani ziemi, ani poborów w gotówce. Kto trochę choć zna położenie duchowieństwa w b. Kongresówce, w województwach wschodnich oraz w djecezjach: lwowskiej i przemyskiej (poza wyjątkami), ten przyzna, że dla narodu i dla kościoła ustalenie bytu materjalnego duchowieństwa ma pierwszorzędne znaczenie. Zaraz po zatwierdzeniu konkordatu rozpocząć się mają rokowania o pełne uposażenie duchowieństwa w związku z chęcią zniesienia „iura stolae".

3) Konkordat zawiera gwarancję, iż duchowieństwo otrzyma pewne minimum uposażenia. Sejm i rząd mogą dać więcej, ile tylko dać zechcą i dać mogą. To zastrzeżenie pewnego minimum wprowadzone zostało do konkordatu na życzenie Stolicy Apostolskiej ze względu na zmienne prądy polityczne w kraju i z obawy, że lada większość jednego głosu w Sejmie może kościół i duchowieństwo pozbawić zupełnie zaopatrzenia. Przypominamy, iż rząd większości polskiej (minister oświaty dr. Głąbiński) wypracował projekt ustawy, dającej duchowieństwu uposażenie wedle pewnych klas płac.

4) Konkordat załatwia tak ważne dla Polski sprawy, jak osobna diecezja śląska, jak włączenie Gdańska pod względem kościelnym do Polski, jak sprawę biskupa wileńskiego, jak wpływ na duchowieństwo grecko katolickie, jak nauczanie religji w szkołach.

5) Zły dla Polski Konkordat byłby wywołał na politycznej lewicy wielki krzyk oburzenia i gwałtowną agitację przeciw kościołowi, religji i stronnictwom narodowym. Konkordat, który kościołowi zapewnia pełną swobodę, a państwu pewność, iż duchowieństwo całe, bez wyjątków, będzie lojalne, wywołał na lewicy konsternację: będą głosować przeciw konkordatowi, ale przyjmą uchwałę za ratyfikacją Konkordatu bez fanfar bojowych.

6) Ojciec św., żegnając po podpisaniu Konkordatu prof. Grabskiego, rzekł mu: „Wielkie to szczęście być narzędziem Bóga na ziemi — a Pan niem był". W tych słowach wyraził Ojciec św. swą radość z zawarcia Konkordatu.

Niech te słowa służą jako pu klerz nasz przeciw wszystkim ludziom małego serca i małej duszy.

K. Pr.

List z Paryża.

Organizacja polityczna katolików francuskich.

(Od własnego korespondenta „Iskry".)

Paryż, dnia 11.II. 1925.

Smiertelne ofiary „politycznej" działalności komunistów w Marsylji, gdzie z początkiem lutego br. szumowiny portowe napadły na uczestników wiecu Ligi obrońców katolicyzmu, odbywającego się pod przewodnictwem generała de Castelnau, wywołały głęboki oddźwięk w społeczeństwie. Dopełniły miary cierpliwości katolików francuskich, przyspieszając decyzję utworzenia partji katolickiej jako stronnictwa politycznego. A że stronnictwa antykatolickie wyznają w większości teorję Marksa i Lenina nie w sposób polityczny i rozumowy, ale przedewszystkiem z wiarą i uczuciem (trudno byłoby zresztą rozumowo traktować teorje z tymże rozumem sprzeczne), stając się przez to podobnemi do sekt wyznaniowych, zorganizowana walka tych dwu potężnych obozów otwiera nam nowy okres walk religijnych we Francji. Walk, rzecz prosta odbywających się w ramach dozwolonych konstytucją, zatem bez krwawych, o ile nie liczyć guzów i sińców zebranych na wiecach i meetingach.

Przedewszystkiem jednak podkreślić należy fakt zorganizowania się politycznej partji katolickiej, tem charakterystyczniejszy, że partja ta nie ma dotąd we Francji żadnych tradycji. Nie istniała ani za czasów Restauracji, pomimo siły, jaką z powrotem Bourbonów uzyskała, nie znała jej monarchja lipcowa, pomimo zaciekłości, z jaką walczono wówczas o wolność nauczania, nie zachodziła potrzeba organizowania jej ani za II-go cesarstwa, ani dotąd za III-ej republiki.

Powstanie jej zeszło się z objęciem rządów przez „Cartel des Gauches". Dobitnie zaznaczył to jeden z mówców na kongresie djecezjalnym paryskim, odbytym 7. III. pod przewodnictwem kardynała Dubois i gener. de Castelnau, mówiąc:

„Do przeszłości należą swary między katolikami Francji. Stało się to dzięki jednemu tylko mężowi, który zaiste mimo woli zcementował unję naszą i winien być uważany za rzeczywistego twórcę federacji katolickiej: to p. Edward Herriot".

Katolicy francuscy na równi z innymi obywatelami mają prawo bronić się przed legalnemi uszczuplaniem swych uprawnień lub bezprawnemi szykanami. Żyjąc jednak w organiźmie demokratycznym, w którym splatają się interesy miljonów ludzi, nie mogą tego uskutecznić inaczej jak drogą akcji politycznej, drogą organizowania partji, jedyną, jaką można wsród dzisiejszych mas ludzkich jakikolwiek rezultat osiągnąć.

Pierwszą próbę sił przejdzie to stronnictwo w czasie majowych wyborów do Rad miejskich, nie wiadomo wszakże dotychczas czy stanie do walki wyborczej odrębnie czy też jako autonomiczna grupa w łonie innej zbliżonej partji

Trudno byłoby odważyć się na porównanie wspomnianego stronnictwa z „Centrumspartei" niemiecką wpływową partją katolicką, która od 40 lat odgrywa w Reichstagu rolę języczka u wagi parlamentarnej. Zarówno ze względu na różnicę psychiki gallickiej i germańskiej, która np. nadaje flegmatyczny ton ugodowy niemieckim centrowcom, jak też i wskutek odmienności programowych, czynników tworzących te partje. Nowe stronnictwo zwące się tymczasowo „Federation nationale catholique" wyraźnie oświadcza, że nietylko zamierza utrzymać dotychczasowy stan posiadania, ale będzie rewindykować wszystkie prawa i przywileje, jakie kościół tracił we Francji stopniowo w ciągu ostatniego stulecia. Domaga się więc przywrócenia kościołowi jego uprzywilejowanego stanowiska prawno-publicznego, odszkodowania za wszystkie dotychczasowe wywłaszczenia, zwiększenia kwoty budżetu wyznaniowego oraz wolności nauczania (obecnie bowiem nie wolno utrzymywać szkół wyznaniowych nawet prywatnych z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji).

To śmiałe, jak na obecne stosunki, wystąpienie znajduje swe wytłumaczenie w różnorodności elementów, tworzących kadry przyszłego stronnictwa. Obok Ligi obrońców katolicyzmu i bliźniaczej „Federation de Castelnau" wchodzi do niego wiele młodzieży, usiłującej niegdyś tworzyć faszyzm francuski, stąd pełnej zapału i wojowniczości. Zaznaczyć jednak należy, że główny filar federacji gen. de Castelnau, okryty sławą wojenną jako dowódca 2 giej armji, oddaje się stanowczo od wystąpień tzw. „Comite anticommuniste franç is", która to fakcja opiera się na subwencjach wielkich finansistów i przemysłowców, najbardziej czułych na ewentualne zmiany ustroju.

Jak dotąd, obok kontra akcji politycznej ze strony przeciwnych obozów, komuniści przeciwstawili się federacji także i czynnie, pod podstacią napadów swych związków młodzieży komunistycznej i tu właśnie zaszła rzecz nieoczekiwana. Po tragicznym „krakowskim listopadzie", jeden z posłów sejmowych wyrazi chełpliwą opinję, że ulica zaws e należeć będzie do tłumu Miało to być przestrogą dla inteligencji, która dotąd (niewiadomo— niestety, — czy — dzięki Bogu) tłumem nie jest, aby raz na zawsze przestała liczyć na własne siły. Tymczasem wypadki francuskie dowodzą wręcz czego innego. Nietylko, że wszelkie napady komunistów na uliczne pochody lub wiece katolików zostają siłą odparte, ale w dodatku „bliższe otoczenie" generała de Castelnau z powodzeniem rewanżuje się swym przeciwnikom, panując zawsze nad ulicą.

Ostatnio „cortege" katolicki wymusił siłą rozwiązanie wiecu b. deputowanego Aubry z grupy „socialistes unionistes", który wyraził się obelżywie o katolikach.

Jan Krzemień.

ŚWIĘTO 3-go MAJA.

Obchód państwowego i narodowego święta 3-go maja będzie już w bieżącym roku posiadał jednolity charakter, a w każdym razie będzie bardzo poważnym etapem do uczynienia z 3-go maja dnia powszechnej uroczystej radości, godziwej rozrywki, a równocześnie dnia ofiarności społecznej na cele oświatowe.

Akcją [illegible] obchodów kieruje Główny Komitet Obchodu i zbiórki Daru Narodowego 3 maja z siedzibą w Warszawie Protektorat honorowy objął pan prezydent Rzplitej, który własnoręcznie napisał odezwę, wzywającą do czczenia tego dnia i do ofiarności na oświatę.

Protektorat na obszarze województw objęli pp. wojewodowie, zaś w powiatach pp. starostowie. Na obszarze powiatów powstają „Powiatowe Komitety Obchodu i Zbiórki na Dar Narodowy 3 maja", w których współdziałają przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Komitety lokalne powstają w podobny sposób w poszczególnych miejscowościach. Nad planową akcją Komitetów powiatowych i lokalnych czuwać będą Komitety wojewódzkie.

Obchody święta 3 maja organizowane będą według szczegółów wskazówek Głównego Komitetu, rozesłanych już organizatorom Komitetów powiatowych i lokalnych. W tych sprawach jakoteż w sprawie prelegentów, wydawnictw, nalepek, znaczków, afiszów, chorągiewek, list ofiar i t. p. należy zwracać się do biura „Głównego Komitetu Obchodu i Zbiórki 3 Maja" w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7 m 4.

Komuniści w Polsce jako szpiedzy i dywersanci.

Ostatnie wystąpienia Frunzego na posiedzeniach rewolucyjnej rady wojennej i innych organizacyj sowieckich, jak również i na naradach wojskowych, zwoływanych przez rząd sowiecki, rzucają pewne światło na poglądy strategiczne nowego kierownika armji czerwonej.

Frunze jest zwolennikiem tego kierunku we współczesnej nauce wojskowej który sądzi, że przyszła wojna pod względem strategicznym i technicznym będzie się znacznie różniła od poprzedniej, tak zwanej wielkiej wojny, tak pod względem bez porównania większego zastosowania środków technicznych jak również co do niemożności większości utrzymania stałej linji frontu przyszłej wojny. Z punktu widzenia komunistycznego Frunze twierdzi, że oba te względy wytwarzają szczególnie pomyślne warunki dla bolszewików, którym dadzą one możność przy pomocy awjacji i kawalerji przenosić wojnę w razie potrzeby na tyły przeciwnika, znajdując tam sprzymierzeńców w osobach miejscowych komunistów.

Poglądy Frunzego spotykają się ze sprzeciwem części członków rewolucyjnej rady wojennej, którzy sądzą, że opracowując plany przyszłej wojny, należy brać pod uwagę doświadczenie wielkiej wojny, i ze szczególnej w warunkach rosyjskich wojna pozycyjna i obronna est najbardziej możliwą i najbardziej dla rządu sowieckiego pożądaną. Jednakże poglądy Frunzego są uważane w armji za obowiązujące, co wskazuje na to, że kierownictwo jej armji przeniknięte jest ideami nie o wojnie obronnej, lecz — agresywnej.

Z oświadczenia generała-mnisa sowieckiego wynika nadto, że rząd sowiecki, nie bez słuszności widzi w komunistach w Polsce szpiegów wojskowych i dywersantów.

Powiedział to Frunze jasno i wyraźnie, a z powiedzenia tego wynika, ze sowiety widzą w partji komunistycznej również swoich szpiegów.

Ta oficjalna wskazówka sowiecka oświetla, dlaczego Polska musi tępić komunizm.

Występy Juneszy-Stępowskiego.

„Marta wychodzi za mąż".

Komedja w 3-ch aktach Kazimierza Dunin-Markiewicza.

Znakomity artysta tym razem wystąpił w roli krańcowego degenerata, uprawiającego ohydny proceder kupczenia własną córką. Ohyda jest tem większa, że nabywcą towaru jest stryj Marty.

Sztukę Dunin-Markiewicza nie bardzo słusznie nazwano komedją pod względem fabuły nie należy do wybrednych, wykorzystując w dawno już napisanym dramacie ten sam motyw, co i Dunin—Markiewicz, potrafi go pogłębić i w pewnym stopniu wytłumaczyć rację istnienia najnędzniejszego z tworzelawów bagna ludzkiej doli. Dunin-Markiewicz z niejaką lubością sondnje dusze wykolejeńców, zadowolony, że mu dają okazję do stworzenia typów o wyraźnie zarysowanych linjach charakteru i głoszących cyniczne uwagi o sobie i innych.

Marta ma okazję wyjścia za mąż lecz po wyznaniu przez nią narzeczonemu przeszłości, spędzonej w ramionach wyuzdanego stryja, następuje zerwanie i komedja kończy się taką samą sytuacją, w jakiej się zaczęła.

Takie zakończenie sztuki według recepty naturalizmu tchnie nieco banalnością i, gdyby nie wspaniała gra Stępowskiego w roli Stefana, ojca Marty (Wojdalińska) uczucie niesmaku byłoby dominującem wrażeniem z onegdajszego przedstawienia.

Zespół artystów Stępowskiego niezawsze tym razem znalazł się na wysokości zadania. Szczególnie zaś rola Karola, narzeczonego Marty znalazła interpretatora w wysokim stopniu nieodpowiedniego.

C-rk.

MIGAWKI.

KATASTROFY.

Katastrofa pod Szopienicami! Przed kilku dniami zdarzyła się wielka katastrofa koło Krzeszowic. Wszyscy pamiętamy to złośliwe dwukrotne wykolejenie się pociągu na stacji Dąbrowa.

Katastrofy i ciągle katastrofy!

Mój Boże, czyż możemy dziś narzekać na jednostajność podróży? Tyle wrażeń, tyle emocji! Ministerjum powinno stanowczo podnieść cenę biletów kolejowych.

Zresztą katastrofy u nas mają pewien system, nabierają takiej regularności, że prawdopodobnie niedługo będą przewidywane w rozkładzie jazdy.

Taki rozkład jazdy będzie wielką wygodą dla podróżnych.

Istnieją jednak jeszcze inne, głębsze przyczyny tych częstych u nas katastrof. Oto wstępujemy na arenę polityczną jako państwo młode, więc musimy czemś zaimponować. Każde państwo posiada swój punkt ambicji: Anglja szczyci się swą flotą i koloniami, Holandja serami i miekiem, Norwegja słynie śledziami, Szwajcarja znana jest z czekolady i Ligi Narodów, Niemcy jako kraj wybitnie przemysłowy, starały się w ostatnich czasach rozwinąć nową gałąź—wyrobów z mięsa ludzkiego i to nie bez powodzenia, my wreszcie chcemy zaimponować katastrofami.

Dlaczego nie? Taki dobry sposób, jak i inne. My możemy sobie z wielkopańskim gestem pozwolić i na siedem katastrof tygodniowo. Nas stać na to.

W. Chł.

Poświęcenie 3-ch dzwonów w Zagórzu

Poświęcenia dokonał ks. biskup Łosiński.

W ub. niedzielę odbyła się w Zagórzu podniosła uroczystość poświęcenia przez ks. biskupa Łosińskiego trzech dzwonów w kościele miejscowym. Na powitanie i przyjęcie Dostojnego Gościa powstał z inicjatywy Rady Gminnej komitet obywatelski, do którego powołano pp. ks. Zamarańczyka, Frycza, Wł. Brzosko, W. Idzikowskiego, S. Sitko, Wawrz. Kowalskiego, Fr. Łacha, T. Bielskiego, J. Pyszkowskiego i F. Jędrusika.

Ks biskup Łosiński przybył w sobotę o godz 8 wieczorem, powitany przy drugiej bramie tryumfalnej obok Urzędu Gminnego, gdzie w imieniu komitetu przemówił do Dostojnego Gościa, p. Wawrzyniec Kowalski, wręczając ks. biskupowi chleb i sól.

Właściwa uroczystość odbyła się w niedzielę o g. 9 min. 30 rano. Ks biskup dokonał poświęcenia trzech dzwonów, które otrzymały na chrzcie imiona: Izydora, Barbary i Stanisława.

Dzwony te ufundowane zostały przez gospodarzy Zagórza, robotników kopalni Klimontów i Mortimer oraz młodzież tamtejszą.

Ojcami chrzestnymi byli pp.: dyr. Gadomski, dyr. Malolatowie, T. Bielski, Jeleniewski, Dulewicz, Dotkiewicz, Kibler, Siwik, Pilarczyk, Wolański i inni.

Po konsekracji dzwonów, ks. biskup Łosiński udzielał bierzmowania. Dostojny Gość w poniedziałek o g. 11 rano wyjechał do Kielc.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Wtorek

Dziś Patrycjusza b. w.
Jutro Cyryla jerozolim.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 5.13

Biblioteki w Zagłębiu

W Sosnowcu Bibl. P. M. S. I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w. „Biblioteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1 (obok Bibljoteki P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

W Będzinie XI (P. M. S.) Plac 3 go Maja 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie XII (P. M. S.) ul. 3 go Maja 6, czynna we wtorki czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 wiecz.

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

Transmisje radjofoniczne.

Program na wtorek, 17 marca.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.15—koncert orkiestry broadcastingowej: śpiew solowy.

Paryż. Wieża Eiffel (2600 m.) Godz. 18.00—19.00—koncert orkiestry. Ecole Superieure (458 m.) Godz 20.00 —koncert konserwatorjum. Ecole superieure (458 m.) Godz. 20.00 — koncert.

Belgrad (1650 m.) Godz. 18.30—19.30—produkcje muzyczno wokalne.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00 — 12.50—muzyka poranna; godz. 16.10—18.00—koncert popołudniowy; godz. 20.00 — akademja muzyczna: śpiewy solowe i muzyka.

Zurich (515 m.) Godz. 20.15 — sceny operetkowe.

Berlin (505 m.) Godz. 16.30—18.00 —koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30 — koncert: utwory muzyczne Mozarta, Chopina, Szuberta i innych.

Lipsk (458 m.) Godz. 20.15—koncert orkiestry wojskowej.

Praga (558 m.) Godz. 20,00—22.00 —koncert orkiestry symfonicznej.

Monachjum (485 m.) Godz. 16.30 —17.30 koncert: fantazja z op. „Madame Butterfly", walc z operetki: „Hrabina Marica" i in.: godz. 19.00—19.30—koncert zespołu orkiestralnego.

Dekorowanie insp. pracy inż. Gallota.

(ć) W gmachu starostwa Będzińskiego odbyła się w niedzielę ub. uroczystość udekorowania krzyżem oficerskim „Polska Odrodzona" inspektora pracy inż. Józefa Gallota.

Dekoracji w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał wojewoda kielecki, p. Manteufel, który stwierdził, że inż. Gallot otrzymuje odznaczenie za zasługi w dziedzinie unormowania stosunków przemysłowych i robotniczych w Rzeczypospolitej Polskiej, przyczem dodał, że minister pracy i opieki społecznej wyraża przez jego usta specjalne podziękowanie inż. Gallotowi za jego dotychczasową pracę.

Po p. wojewodzie przemawiali kolejno pp.: w imieniu Tow. Przemysłowców dyr. Wilczyński, w imieniu Rady Zjazdu, dyr. Pękosławski, w imieniu Związku Robotników poseł Stańczyk, z ramienia Ch. D. p. Sabatto; następnie zabrał głos poseł Knothe, oraz w imieniu Zjedn. Zaw. Polskiego p. Ogrodowicz i w imieniu Zw. PP. i H. p. Łaszczyński.

W końcu uroczystości wygłosił przemówienie insp. Gallot, wyrażając swe wzruszenie, oraz stwierdzając, że takie momenty dodają bodźca do pracy, nieszczędzenia dalszych wysiłków w kierunku normowania stosunków przemysłowych i robotniczych.

Prócz wymienionych wyżej osób w uroczystości wzięli udział pp.: poseł Brzostowski, poseł Cupiał, prezes Tow. Przemysłowców, dyr. Likierbik, dyr. Sągajłło wiceprezes Rady Zjazdu, oraz delegacje robotników.

Przygotowania do zjazdu śpiewaczego

W Kielcach odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu honorowego okręgowego wojewódzkiego zjazdu śpiewaczego.

Posiedzenie zagaił p. Kamiński, prezes Związku Stow. Śpiewaczych województwa kieleckiego, poczem na przewodniczącego zaproszono p. wojewodę Manteufla, który objął protektorat nad zjazdem.

Zebrani omawiali kwestję zebrania funduszu na koszty organizacji zjazdu, które przypuszczalnie wyniosą około trzech tysięcy zł.

Wydatki postanowiono pokryć pożyczką gwarancyjną wszystkich zainteresowanych stowarzyszeń.

Po ustaleniu programu działalności, wybrano komisję finansową i na tem posiedzenie zakończono.

Z Tow. Przyjaciół Harcerzy.

(g) W Będzinie odbyło się doroczne zebranie członków miejscowego Tow. przyjaciół harcerza.

Z przykrością zaznaczyć trzeba, iż społeczeństwo tutejsze mało się interesuje placówką, mającą na celu umożliwienie młodzieży naszej odpowiedniego wyszkolenia fizycznego.

Posiedzenie zagaiła p. dr. Walewska, poczem na przewodniczącego zaproszono p. J. Misiorskiego.

Z odczytanego sprawozdania za rok ubiegły widać, iż męska drużyna liczy 30 osób, żeńska 42.

Z braku funduszy, Tow. nie może zaspokoić potrzeb bieżących drużyn.

Następnie omawiano plan zamierzeń w roku bieżącym i uchwalono budżet w wysokości 2937 zł.

Składki członkowskie uchwalono w wysokości 50 gr. miesięcznie, przyczem polecono zarządowi rozwinąć energiczną akcję, celem pobudzenia społeczeństwa do zapisywania się na członków, oraz większego zainteresowania młodzieży harcerstwem.

Nauka w hufcach winna odbywać się podług systemu wojskowego i w tym celu zarząd zwróci się do władz wojskowych o wydelegowanie odpowiedniego instruktora.

Na zakończenie dokonano wyboru władz Tow. i przez aklamację powołano pp. dr. Walewską, Sztajnera, ks. Ramosa, Krzemińskiego i Karbowskiego. Prócz tego w skład zarządu wchodzą z urzędu opiekunowie pp.: Galińska i Sienkiewicz.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: J. Misiorskiego i Bartakową.

Na tem posiedzenie zakończono.

Rekolekcje.

Dzisiaj rozpoczynają się rekolekcje w parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Nowy Siec) i będą trwały cały tydzień do nadchodzącej niedzieli włącznie. W sobotę i niedzielę po południu odbędzie się spowiedź, a w niedzielę i poniedziałek rano wierni przystąpią do komunji Św.

Początek rekolekcji codziennie o godzinie 7 min. 30 wieczorem. Rekolekcje prowadzić będą OO. Jezuici.

Zaliczki dla urzędników.

Ministerjum Skarbu ustanowiło normę funduszu, z którego mają być wpłacane funkcjonarjuszom państwowym zaliczki na płace w miesiącu bieżącym oraz w kwietniu w wysokości 20 proc. uposażenia służbowego za miesiąc marzec b. roku.

Stabilizacja urzędników odroczona.

Sejmowa komisja administracyjna w drugiem i trzeciem czytaniu załatwiła projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej. Termin stabilizacji urzędników został odroczony do końca b. r. Uchwalono rezolucję, wzywającą do wprowadzenia stałowego przystąpienia do wykonywania stabilizacji oraz do natychmiastowego urządzenia kursów dla dokształcenia urzędników państwowych.

Etykieta w administracji

Sfery rządowe opracowują projekt regulujący stałe przepisy etykietalne dla wojewodów i starostów

Listy starszeństwa urzędników.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych na zasadzie artykułu 10 ustawy o państwowej służbie cywilnej, poleciło wszystkim wojewodom założyć listy starszeństwa podwładnych sobie urzędników, pełniących służbę w II i I instancji. Zaś założenie tych list, które będą podstawą do obliczania normalnego awansu urzędnika, ukończone ma być do dnia 1 maja b. r. Czas służby obliczony będzie narazie do końca ub. roku. Zaskarżenie przez urzędników tych list może być wniesione w drodze służbowej do II ej instancji, która prześle je do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Kto może sprowadzać aparaty radjo z zagranicy.

Ministerjum Skarbu wyjaśniło, że w myśl ogólnego rozporządzenia Ministerjum Przemysłu i Handlu, dotyczącego eksploatowania radjo oraz produkcji i handlu sprzętem radjo-technicznym, osoby lub firmy, sprowadzające radio aparaty lub ich części z zagranicy, muszą przedstawić przy ich cleniu odnośne dokumenty, wydane przez dyrekcję Poczt i Telegrafów. Bez zaświadczeń mogą sprowadzać aparaty radjo tylko posełowie państw obcych.

Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie.

W Krakowie istnieje pod tą nazwą studencka organizacja skupiająca młodzież pochodzącą z naszego Zagłębia.

Zarząd A. K. Z. pragnąc dać poznać dokładny obraz życia akademików w Krakowie, chcąc przedstawić społeczeństwu Zagłębia zagadnienia interesujące i dotyczące akademików, zapoznać z organizacjami młodzieży uniwersyteckiej, — przystępuje do wydania w czasie ferji wielkanocnych własnej „jednodniówki", ażeby choć w części wszystkich wyżej wspomnianych celów dopięła.

Dalej Zarząd A. K. Z. ma zamiar urządzić podczas ferji koncert. W tym celu zwrócił się już do znanych w Zagłębiu sił artystycznych z prośbą o udział.

Echa awantury w kabarecie

Wyjaśniają nam, że p. Baryń nie strzelał do Kukulskiej z rozmysłem, a tylko zaczepiony przez postronnych gości wyjął z kieszeni brauning, który wypalił, przyczem kula zadrasnęła twarz Kukulskiej w okolicy oka. P. Baryń nie widział nawet Kukulskiej i tylko przypadek zrządził, że kula brauningowa trafiła ją. Zatrzymany początkowo przez policję, p. Baryń został zwolniony przez sędziego śledczego.

Sprawa budowy wodociągów.

(g) Sejmik będziński postanowił wystąpić łącznie z miastami Zagłębia do ministerjum skarbu o zarezerwowanie z funduszu inwestycyjnego potrzebnej sumy na budowę wodociągów, w wysokości 4 miljonów dolarów.

Pożyczka ta, udzielona samorządom naszym za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, pozwoliłaby zrealizować tak konieczne zamierzenie, które w ogólnej sumie podzielono na 15 punktów, przyczem na sejmik wypada 4|15, na Sosnowiec 5|15, na Będzin i Dąbrowę po 3|15

Trzydziestominutowy strajk w cementowni „Wysoka"

Wczoraj w cementowni „Wysoka" robotnicy przystąpili do półgodzinnego strajku.

Z powodu opuszczenia pracy przez robotników, policja zarządziła pilnowanie bramy fabryki. Strajk odbył się spokojnie i robotnicy po upływie 30 minut, powrócili do pracy. Chwilowy ten strajk był protestem przeciwko odchylaniu się Zarządu cementowni od zawarcia nowej umowy. Cementownia „Wysoka" zatrudnia obecnie 500 robotników. Wskutek b. znacznych zamówień na cement przyjęci będą prawdopodobnie do pracy nowi robotnicy.

Propagowanie hygjeny.

(g) Magistrat dąbrowski, chcąc uprzystępnić i zachęcić ludność do korzystania z łaźni miejskiej, obniżył opłaty za kąpiele.

Obecnie wanna kosztuje 50 gr., prysznic 20 gr., przyczem łaźnia otwarta jest codziennie od godz. 12 w poł. do 9 wieczorem.

Zauważyć trzeba, iż łaźnia utrzymywana jest nadzwyczaj czysto i ludność bez obawy winna z niej korzystać.

Z życia spółdzielczego.

(g) W Dąbrowie odbyło się zebranie przedstawicieli kilku miejscowych spółdzielni spożywczych, celem omówienia wytycznych, umożliwiających kooperatywom wspólną pracę.

Z istniejących na terenie miasta spółdzielni dwie z niewiadomych powodów delegatów nie przysłały.

Po zapoznaniu się z całokształtem projektu, postanowiono zorganizować komisję porozumiewawczą w sprawach handlowych i gospodarczych i do komisji tej powołano pp. Pilniakowskiego, przedstawiciela Stowarz. Spoż. Robotników Chrześjańskich, Otto, przedstawiciela Stow. Spoż. pracowników państwowych, komunalnych i społecznych, Maliszewskiego, przedstawiciela Stow. Spoż. Zagłębie. Komisja ta zajmie się opracowaniem, a następnie realizacją wspomnianego zamierzenia.

Akademja ku czci Reymonta.

Sala teatru sosnowieckiego wypełniła się do ostatniego miejsca publicznością chcącą wyrazić hołd wielkiemu pisarzowi, który, zdobywając nagrodę Nobla, przydał imieniu Polski wspaniałość nowych blasków i przypomniał o wielkości jej ducha wszystkim narodom świata.

Sosnowiec jest w kraju trzeciem z kolei miastem które dzięki inicjatywie miejscowego Koła Związku Ludowo Narodowego uczciło w Reymoncie wielkiego twórcę „Chłopów". Zaledwie trzeci to hołd geniuszowi złożony w jego Ojczyźnie, nikt bowiem we własnem kraju nie jest prorokiem szczególnie wówczas, gdy krajem tym jest Polska.

Sosnowiec uczcił Reymonta w miarę sił i możności. Na scenie, udekorowanej bardzo gustownie przy dużym portrecie laureata Nobla ... delegacje włościan i kolejarzy. O... gimn. im. Staszica odegrała Hymn Narodowy poczem dyr. T. Nowakowski wygłosił słowo wstępne. Przemówienie dyr. Nowakowskiego wygłoszone ze zwykłą mu swadą i głębszem odczuciem przedmiotu specjalnie gorąco było oklaskiwane.

W przemówieniu dyr. N. zasłużyły na uwagę następujące urywki;

„Oj dolo człowiekowa, dolo nieustępliwa"! „Do tela, człowiecze, twoje; od tela moje" — rzekł Pan Jezus. ... to głęboka filozofja naszego chłopa, oto ujęcie przezeń zjawisk życia i śmierci. A przy takiem ujęciu niema miejsca na rozpacz, może być jeno żal i smutek.

„Boryny! Pacześie! Sochy! Bylice! w swoich sukmanach, siermięgach a świtkach gospodarze i gospodarskie syny, jasne chłopy polskie, klejnoty koronne, zajaśnieliście Wy na jasnem polskim niebie, jako gwiazdy obok jasnych panów polskich tych, co to byli bez trwogi i skazy. Tamci tworzyli, tamci bronili silnie krwawili i zcześli. Wyście bronili, wyście zdzierżyli, dzierżycie, obronicie, nie dacie! Boryny... Pacześie... Sochy... Bylice..."

Po przemówieniu dyr. Nowakowskiego p. Zbierzchowska recytowała wesele Boryny z „Chłopów", a p. Opaliński jego śmierć.

W dalszym ciągu programu akademji przemawiał poseł Wierczak zaznajamiając zebranych z pewnemi szczegółami z życia Reymonta, co w następnem przemówieniu doskonale uzupełnił p. Tabaczyński, pracownik kolejowy z Ząbkowic, który w początkach ostatniego dziesięciolecia ub. wieku pracował z Reymontem na kolei Warszawsko — Wiedeńskiej, na odcinku Skierniewice — Płyćwia i który z Reymontem był na weselu autentycznego Boryny. Nie mówimy o szczegółach tej znajomości, gdyż p. Tabaczyński wkrótce po zdobyciu przez Reymonta nagrody Nobla opisał w „Iskrze" w bardzo interesującym artykule ten okres z życia autora „Chłopów", gdy sławny dziś laureat nagrody Nobla był skromniutkim kandydatem na pomocnika dozorcy robót drogowych i podwładnym p. Tabaczyńskiego.

Protest przeciwko zakusom Niemiec.

W końcu akademji ku czci Reymonta zabrał głos poseł Falkowski i w gorących słowach zwrócił uwagę na machinacje polityczne Niemców, chcących doprowadzić do rozmów w polityce międzynarodowej na temat naszych granic zachodnich. Przeciwko wszelkiemu poruszaniu tej kwestji protestuje cały naród polski.

Korzystając z okazji, z licznego zebrania się publiczności, poseł Falkowski zgłosił oświadczenie treści następującej:

Główny nasz wróg, Niemcy, z którym niema porozumienia, dąży planowo do zniszczenia państwa polskiego, przygotowując odwet.

Zaledwie upłynęło dwa lata od chwili uznania i stałecznego granic naszych przez Radę Ambasadorów, a już wysuwają na terenie międzynarodowym kwestję rewizji tych granic. Niemcy sięgają po nasze Pomorze i Śląsk.

W takiej chwili naród polski musi rzucić na szalę swoje ważkie słowo.

Dziś przemówi stolica Polski Warszawa i Śląsk polski, a mamy już następujący odzew Kaszubów zgromadzonych w Weiherowie: „My, Kaszubi Polacy, z oburzeniem dowiadujemy się, że pakt gwarancyjny z Niemcami dojść ma do skutku tylko kosztem nadmorskiej ziemi kaszubskiej. Wobec tego oświadczamy przed Ligą Narodów i całym światem, żeśmy z krwi i kości słowianami-polakami, jesteśmy urodzonymi gospodarzami na tej ziemi, której nam ani rozbiory, ani systematyczna praca Niemców z wiekowej niewoli wyrwać nie zdołała, że tej ziemi my, kaszubi polacy, bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, tak jakeśmy bronili Rzeczypospolitej Polskiej na dalekich frontach przeciw bolszewikom. Wszelka zmiana terytorjalna na zachodzie Rzeczypospolitej Polski grozi niebezpieczeństwem nowej światowej wojny. Stać będziemy na straży Bałtyku Polskiego, na straży zachodnich granic Polski, jak jeden mąż, jak zwarty mur, jak stal nieugięta. W odpowiedzi na zakusy krzyżackie wzywamy rząd nasz, aby usunął optantów niemieckich z polskiej ziemi kaszubskiej, by przystąpił jak najśpieszniej z całą siłą ku wzmocnieniu armji polskiej".

I my, mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego, zgromadzeni w Sosnowcu w dn. 15 marca 1925 roku na uroczystej akademji ku czci Władysława Reymonta, stwierdzamy:

1) że ani jedna piędź ziemi polskiej nie może być i nie będzie oddana Niemcom, którzy dziś sięgają po nasze odwieczne polskie ziemie. W obronie tych ziem stanie zbrojnie cały naród polski;

2) zebrani zapewniają uroczyście rząd, że ludność Zagłębia Dąbrowskiego na każde wezwanie dla obrony kraju i całości jego terytorium stawi się, by dobrze spełnić swój obowiązek i nie poskąpi wiedzy ani krwi, ani mienia;

3) zebrani apelują do społeczeństwa, by w tych ciężkich dla kraju naszego chwilach zaprzestano waśni partyjnych i przyczyniano się do łagodzenia tarć społecznych.

Naród nasz musi dziś czuwać. Musimy być w pogotowiu! Niechaj z piersi naszych, z piersi całego narodu wybuchnie jeden gromki zew, słyszany w całym świecie:

— Polska nie odda ani jednej piędzi swej ziemi! Nie oddamy tej ziemi, skąd nasz ród!

Po odczytaniu tego oświadczenia w uroczystym nastroju odśpiewano „Rotę".

Ks. inf. Sznarbachowski w Dąbrowie.

(g) W ubiegłą niedzielę przybył do Dąbrowy ks. infułat Sznarbachowski, który w licznem gronie osób zaproszonych mówił o potrzebach budującego się kościoła pomnika w Kowlu.

Ponieważ w przedsięwzięciu tem biorą udział wszystkie niemal miasta, niestrudzony działacz i inicjator wyraził nadzieję, że i Dąbrowa napewno swoją cegiełkę złoży na te cel.

Specjalny komitet, który zajmie się zbiórką składek i datków w naturze, zostanie w tych dniach zorganizowany.

Z wiecu poselskiego w Dąbrowie

(g) W ubiegłą niedzielę odbył się w przepełnionej sali resursy w Dąbrowie wiec poselski, na którym poseł Wierczak znakomicie zobrazował sytuację polityczną i gospodarczą kraju, wymieniając najdotkliwsze potrzeby i bolączki, oraz wskazując na ustawiczne wichrzenia i wysiłki gada krzyżackiego, który przy pomocy bolszewików oraz na terenie międzynarodowym stara się nam szkodzić na każdym kroku.

Znakomitemu mówcy dziękowano rzęsistemi oklaskami, jak również burzą oklasków przyjęto rezolucję, odczytaną przez p. posła Falkowskiego, w sprawie ostatnich zakusów germańskich na całość naszych granic zachodnich. Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

Spis ludności w Dąbrowie.

(g) W związku ze spodziewanem rozpisaniem wyborów do Rady Miejskiej w Dąbrowie, magistrat postanowił przeprowadzić spis ludności miasta. W tym celu miasto zostało podzielone na cztery rewiry, w których urzędnicy magistratu przy pomocy zaangażowanych bezrobotnych pracowników umysłowych, przeprowadzą dokładny spis uprawnionych do głosowania. Spis rozpocznie się w piątek, dn. 20 bm. i prawdopodobnie potrwa do niedzieli.

W imię ogólnego dobra, ludność, a przedewszystkiem właściciele nieruchomości winni ułatwiać uskuteczniającym spis pracę, aby nikt nie został pominięty, lub żeby przez mylne informacje nie wprowadzać zamętu.

Zaznaczyć trzeba, iż formularze wypełniane przez spisujących muszą być podpisane przez właściciela danej nieruchomości, a więc w razie niezgodnych z prawdą danych, właściciele będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Delegat do zarządu okręgowego straży.

(g) Wydział powiatowy wydelegował z ramienia sejmiku do zarządu okręgowego straży ogniowych w Zawierciu p. Głażewskiego.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie

W czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie zarządu miejskiego. Sprawa komisji rewizyjnej. Wybór 2-ch kandydatów na ławników do sądu pokoju. Wybór 2-ch członków do rady opiekuńczej miejskiego seminarjum nauczycielskiego. Wybór 3-ch delegatów na ogólny zjazd związku miast polskich w Warszawie. Wybór członków komisji szacunkowej. Wybór członków komisji statutowej. Skorygowanie pozycji rozchodowych budżetu nadzwyczajnego na rok 1925. Uchwalenie stawek podatkowych od lokali na 1925 rok. Umorzenie podatków miejskich. Uchwalenie warunków konkursu na budowę i eksploatację kiosków ogłoszeniowych. Uchwalenie pensji członkom zarządu miejskiego. Sprawozdanie budżetowe na rok 1924. Sprawa rozwiązania Rady Miejskiej. Wnioski i zapytania członków Rady Miejskiej.

Apteki weterynaryjne.

(g) Z powodu skarg ludności na drożyznę lekarstw weterynaryjnych w aptekach prywatnych, sejmik postanowił otworzyć przy ambulatorjach weterynaryjnych w Żarkach i w Siewierzu własne apteki, gdzie sprzedawane będą lekarstwa weterynaryjne po cenie kosztu.

O zabezpieczenie pożyczki

(g) Wydział powiatowy postanowił wystąpić do sejmiku o udzielenie kontrgwarancji, w wysokości 87200 zł. na zabezpieczenie poręki skarbu państwa, udzielonej Tow. budowy tramwajów elektrycznych w Zagłębiu.

Wynik zbiórki

(g) Urządzona w ubiegłą niedzielę zbiórka uliczna na cele kulturalno-oświatowe dla żołnierzy garnizonu będzińskiego przyniosła w Będzinie 320.50 zł. w Czeladzi 104 zł.

Bardzo mało!

Żydzi między sobą

(g) W ubiegłą niedzielę żydowski sąd rozjemczy w Dąbrowie rozpatrywał jakąś sprawę handlową, wynikłą pomiędzy Szlorchajnem i Rozenem właścicielami trafik.

Na rozprawę przybył Rozen z bratem i z synem i kiedy sąd wydał niekorzystny dlań wyrok, cała trójka rzuciła się na rozjemców, bijąc ich i dusząc za gardła.

Jeden z sędziów zdołał wyrwać się z rąk napastników i zamknąwszy drzwi, chciał zawezwać policję, wtedy syn Rozena, Chil, wyjął rewolwer i grożąc nim stawiającemu opór, zażądał wypuszczenia.

Naturalnie wojowniczego semitę pozostawiono w spokoju i dopiero po opuszczeniu przez napastników lokalu, zawiadomiono o wypadku policję, która wszystkich Rozenów pociągnęła do odpowiedzialności.

Choroba wśród bydła.

W Będzinie i w gminie Mierzęcice stwierdzono wśród bydła pryszczycę, wobec czego wydano stosowne zarządzenia.

Niszczenie sadzonek.

Na tak zwanej Zielonej od strony wsi Łagisza po prawej stronie szosy, prowadzącej do Dąbrowy od kilku dni rozpoczęto roboty przygotowawcze do sadzenia drzewek. W tym celu skopano ziemię i porobiono dołki. Po kilku dniach nie zostało nawet śladu z dokonanych robót, gdyż każdy przechodzący z Łagiszy i innych pobliskich wsi do Dąbrowy (zwłaszcza handlarki z mlekiem, które codziennie gromadnie chodzą do Dąbrowy) nie stara się omijać tejże drogi, lecz bez najmniejszego rozmysłu idzie po zruszonej już ziemi niszcząc przygotowane prace. Możeby odpowiednie czynniki zarządziły zrobienie tablic ostrzegawczych lub też dały specjalny nadzór.

Miderski Walery.

Dwa napady bandyckie.

(ć) W komisarjacie policji państwowej w Sosnowcu zameldowała niejaka Fela Szerowna, zam. przy ul. Clasnej 11, że między Szopienicami a Sosnowcem napadło na nią 2 ch bandytów i zabrali jej 150 zł. oraz towary bławatne ogólnej wartości 1000 zł.

Bandyci zbiegli w kierunku Roździenia.

— Wczoraj po południu na idące z Milowic Marję i Józefę Kaczorówne, zam. przy ulicy Konstantynowskiej 20, w pobliżu cmentarza Sosnowieckiego napadło 2-ch bandytów i zabrali im gabardinę i podszewkę. Strata wynosi 70 zł. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli na cmentarz.

Ze sportu.

Wielkie popisy kolarskie w Sosnowcu

(h) W niedzielę, 22 marca w kinie „Zagłoba" w Sosnowcu odbędą się wielkie popisy kolarskie na sali. Ten typ popisów jest w Polsce zupełnie nieznany.

W programie bowiem przewidziana jest jazda figurowa na specjalnych rowerach oraz gra w piłkę nożną na rowerach.

Niewątpliwie popisy te staną się atrakcją dla wszystkich sportowców, tudzież i dla szerszej publiczności. Należy podkreślić ruchliwość sosnowieckiego koła cyklistów, które stara się — mimo znacznych kosztów — zainteresować publiczność sportem kolarskim, dając jej pierwszorzędne widowisko.

Nadmienić musimy, że popisy te odbędą się tylko raz w niedzielę, ponieważ kluby produkujące tę jazdę na rowerach zostały już zaangażowane na cały sezon sportowy.

Bilety na obydwa seanse: popołudniowy i wieczorowy wcześniej nabywać można w księgarni „Wygoda".

Święto sportowe młodzieży szkolnej.

(b) Ministerjum Oświaty poleciło wszystkim dyrekcjom szkół urządzenie w miesiącu maju lub czerwcu święta sportowego młodzieży szkolnej. Na program takiego święta złożyć się mają masowe popisy gimnastyczne, ćwiczenia lekkoatletyczne, gry sportowe i t. d. Ponieważ celem „święta sportowego" jest propagowanie idei wychowania fizycznego, przeto u nas w Zagłębiu, święto to winno wypaść imponująco.

Należałoby może połączyć „święto" z zawodami bufców szkolnych i organizacji sportowo wychowawczych, reprezentowanemi w Radzie Wychowania Fizycznego, aby święto to objęło jak najszersze masy młodzieży i wzbudziło zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Popierajcie L. O. P. P.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

Doniosła uchwała nauczycieli szkół powszechnych.

(ć) W sobotę wieczorem odbyło się walne zebranie Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych w Sosnowcu Na zebraniu tem omawiano między innemi, sprawę nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej.

Konferencje na ten temat odbywają się niemal codziennie w różnych zrzeszeniach zawodowych i kulturalnych nie zasługują one jednak na tak szerokie omówienie, jak zebranie Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Stanowisko tego Związku jest interesujące przedewszystkiem z tego względu, że tu i ówdzie rozpuszczone są fałszywe informacje jakoby Związek zamierzał, czy nawet już przystąpił do tak zwanego bloku inteligencji pracującej. Kłam tym wiadomościom zadała sobotnia uchwała walnego zebrania nauczycieli.

Oto na postawiony wniosek przyłączenia się do bezskutecznie klejącego się bloku inteligencji pracującej ornota za ąca większość głosów sprzeciwiła się temu, składając tem samem dowód wysokiego wyrobienia społecznego i orientowania się w tem, z kim należy iść aby interesy ogółu nauczycieli znalazły należytą obronę.

Wypowiadając się przeciw łączeniu się z dziesiątką nauczycielstwa wyraziło przez to samo votum zaufania tej grupie radzieckiej, w której pracował przedstawiciel nauczycieli, p. Barański, a która skoncentrowała się w Komitecie Narodowo Gospodarczym.

Względy praktyczne przemawiały wśród nauczycieli za tem, by zgłosić akces do tego Komitetu. Gdy bowiem mało prawdopodobne powodzenie w czasie wyborów zdezorganizowanej inteligencji pracującej może dać mandat przedstawicielowi np. Związku Pracowników Przem. i Handl., lub bankowców to w Komitecie Narodowo-Gospodarczym istnieje możliwość że wśród większej liczby radnych z tego Komitetu będzie więcej miejsca na to, by się w Radzie Miejskiej znalazł i nauczyciel.

Jeśli chodzi o nauczycieli szkół powszechnych, to mają oni specjalny interes w tem by mieć swego przedstawiciela w Radzie Miejskiej, gdyż szkolnictwo powszechne jest w bardzo bliskich stosunkach z instytucjami miejskiemi i sprawy jego omawiane są niemal na każdem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Jak rozsądną i przewidującą była sobotnia uchwała Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych świadczy fakt, że ci, którzy proponowali przyłączenie się do dziesiątki, zorjentowawszy się w sytuacji, zaniechali na na bliższem zebraniu nauczycieli postawić wniosek o pozostawienie nauczycielom w głosowaniu wolnej ręki. Trudno wymagać od nich takiej odrazu zmiany frontu, by zgodnie ze swem obecnem głębokiem przekonaniem domagali się przyłączenia Związku Nauczycieli do Komitetu Narodowo Gospodarczego. Wolą postawić wniosek kompromisowy.

Niewątpliwie jednak ta olbrzymia większość nauczycieli, która odrzuciła wniosek złączenia się z t. zw. inteligencją pracującą będzie umiała wysunąć i poprzeć projekt zgłoszenia akcesu do Komitetu Narodowo - Gospodarczego U czwała, dająca nauczycielom wolną rękę w czasie głosowania najprawdopodobniej pozostawiony nauczycieli nadziei posiadania w swojego przedstawiciela w Radzie Miejskiej.

A tego chyba najmniej sobie życzy ogół nauczycieli szkół powszechnych.

Kronika olkuska.

Jeszcze zabytki okupacyjne.

Przed wojną Olkusz posiadał dwie ozdoby, któremi mógł się szczycić — był to park pod Czarną Górą i ogród miejski przy alei Mickiewicza.

Lecz wybuchła wojna.

Krzywopłoty, Bydlin, Sułoszowa, Gorenice — była to jedna linja bojowa, gdzie wojska zmagały się z sobą a odległość od Olkusza wynosiła tylko 8 — 15 kilom., z konieczności więc miasto nasze stało się ośrodkiem, gdzie koncentrowały się wojska okupacyjne.

Wiadomo, że w czasie wojny niema poszanowania cudzej własności, nie miały ich tembardziej wojska austrjackie, które rozbierały parkany, ławki, drzewa rabały—wszystko ulegało stopniowemu zniszczeniu lub spaleniu. Miasto pozostało bez tych 2-ch ozdób!

Austrjacy byli uprzejmi jednak, bo jako kompensatę za zniszczenie, wybudowali nam dwa budynki, a raczej budy drewniane: jedną przy wylocie ul. Sławkowskiej, a drugą w samym środku ogrodu miejskiego, budy te bowiem były im potrzebne na wypatrywanie b. niebezpiecznych ludzi t. zw. „szmuglerów", którzy, pomimo działań wojennych, mogli tu jeszcze kupić kawałek chleba i zanieść go do Zagłębia.

Od tego czasu upłynęło kilka lat; park miejski wydzierżawiono i widzimy, że grodzą go, a zatem jest zamiar przyprowadzenia go do dawnego stanu; ogród miejski, dzięki zrozumieniu ojców miasta przyprowadzono już do należytego porządku, a nawet znacznie rozszerzono przez dodanie placu należącego dawniej do plebanji — i ogród ten, jak zapewniają czynniki, na wiosnę zostanie oddany do użytku publiczności.

Jedynie te dwa budynki austrjackie ciągle jeszcze sterczą jako symbol siły i brutalnością okupantów i pogromców „szmuglerów", to jest biednych niewiast i dzieci. Raczej konserwujemy pamiątki po okupantach, przynoszące miastu tylko wstyd, a patrzymy ze spokojnem sumieniem, jak literalnie rozbierają kamień po kamieniu z dawnych szczątków miejskich fortyfikacji i baszty przy kościele parafjalnym, stanowiące drogi dla nas zabytek przeszłości!

I Ojcowie miasta na taki anachronizm nie zwracają najmniejszej uwagi!

Miłość ku niemczyźnie.

Od czasu przyłączenia G. Śląska do naszej Macierzy upłynęło już dwa lata, a miłość stacji Katowice do przeszłości dotąd jeszcze nie wygasła. Na paczkach z gazetami pewnego pisma katowickiego, naklejane są kartki niemieckie z numerami (...St ck Gapäck No. von Katowitz nach Olkusz über...). W czasie podniecenia ludności z powodu niemieckich projektów, manifestacyjne naklejki stacji Katowice akurat są na miejscu.

Ko.

Z Sądu Okręgowego.

Nie udało im się.

Stanisław Bielecki, lat 21. Stanisław Komenda, lat 27 i Ludwik Gnoiński, lat 20, zamieszkali w Sosnowcu, po wspólnym porozumieniu się, wybiwszy szybę, weszli do sklepu J. Goldberga w Sosnowcu, skąd zabrali worek mąki i 4 kury, wartości ówczesnej 400.000 mk., poczem skradzione rzeczy starali się ukryć na strychu domu Nie uszło to uwagi policji, która śledząc przestępców, przyłapała ich i oddała pod sąd. Stanisław Bielecki za tą nieudaną kradzież został skazany na 2 lata więzienia, co do pozostałych zaś sprawę wydzielono, wobec niestawienia się ich na rozprawę.

Echa ekscesów w Strzemieszycach.

Piotr Suski, Andrzej Sięzak, Józef Glimas, Jan Salwa, Ludwik Kozłowski, Anna Domagała, Michalina Nowakówna i Stanisław Gądek, zam. w Strzemieszycach w dniu 10 czerwca 1923 r. brali udział w zbiegowisku, które zmuszało policjantów do niewykonania obowiązku służbowego w czasie pogrzebu śp. Ignacego Karlika b. magazyniera kop. „Lilit". Sąd wobec braku dowodów winy, wszystkich uniewinnił.

O kursy modelarstwa lotniczego.

(g) Mając na uwadze doniosłe znaczenie jakie dla rozwoju lotnictwa mają odpowiednio urządzone i prowadzone modelarnie lotnicze, komitet stołeczny L. O. P. P. w Warszawie uruchomił w jednej ze szkół kursy modelarstwa lotniczego.

Kurs obejmuje część teoretyczną i praktyczną gdzie poza wykładami uczniowie budują wszelkiego rodzaju modele.

Modelarstwo ma dla rozwoju lotnictwa wielkie znaczenie. Budowa modeli przedewszystkiem pozwala zapoznawać się z konstrukcją samolotów, co przy obecnym braku odpowiednich warsztatów lotniczych jest bardzo trudne, a prócz tego zdolne jednostki prowadzi do wynalazków. Zresztą praca przy budowie jest tak przyjemna, iż dla rozrywki samej warto się sportem modelowym zajmować.

Same modele mają niemniejsze znaczenie. Na nich widoi poznawać uczniowie zasady lotnictwa i konstrukcję samolotów. Dziś wykłady z zakresu aerodynamiki w szkołach średnich ograniczają się do suchych teorji, niepopartych doświadczeniami.

W Niemczech modelarnie istnieją w szkołach od dawna. Nic też dziwnego, iż sport modelowy jest tam bardzo rozwinięty. Bodźcem do pracy modelarskiej są przedewszystkiem dobrze zorganizowane konkursy, których przykład również możemy znaleźć u niemców.

Ponieważ społeczeństwo Zagłębia żywo się interesuje stanem i rozwojem lotnictwa naszego i istniejące na terenie naszym koła L.O.P.P. wykazują chwalebną działalność, zwracamy się z projektem, czy nie należałoby również tego rodzaju kursów zorganizować przy którejkolwiek ze szkół Zagłębia, gdzie prócz uczni mogliby korzystać z kursów także amatorzy.

Ze względu na realizujące się połączenie wszystkich kół zagłębiowskich, w jedną całość, projekt powyższy mozna by wprowadzić w życie, zwłaszcza, iż koszt byłby nie duży, korzyści zaś znaczne.

Ze świata.

Napad na bank sowiecki.

Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, że w Slucku dokonano zbrojnego napadu na miejscową filję Banku Sowieckiego. Oddział powstańców otoczył gmach Banku, wtargnął do środka, sterroryzował urzędników i powiązał ich. Gdy przystąpiono do grabieży — na ratunek Banku przybył oddział czekistów. Powstała bitwa, która wywołała ofiary po obydwu stronach. Między innymi zabity został naczelnik miejscowej czerezwyczajki Siemionow. Walka trwała kilka godzin, wreszcie czekiści odparli napad.

Pochyła wieża w Pizie.

Słynna pochyła wieża w Pizie, jedno z arcydzieł średniowiecza, grozi runięciem, jak wynika z raportu rzeczoznawców, wydelegowanych do zbadania jej stanu. Dwieście lat budowano tę wieżę ośmiopiętrową. Budowę jej rozpoczęto w 1154 r. i dotychczas toczy się spór o to, czy budowniczowie jej zbudowali ją umyślnie pochyło, czy też przechyliła się podczas budowy. Bądź co bądź, stwierdzono, że pochyla się coraz bardziej i może niebawem runąć. Główną przyczyną tego ma być wykopany niegdyś dokoła niej kanał drenowy, aby przeszkodzić kruszeniu się ścian wskutek wilgoci. Gromadząca się w nim woda ma być wypompowana, kanał zasypany i fundamenty wieży wzmocnione, przy zastosowaniu nowoczesnych środków technicznych. Pochłania to ogromne sumy, przeważa jednak opinja, że bez względu na koszta, należy ocalić ten zabytek średniowiecza, historyczny i z tego względu, iż ze szczytu tej wieży Galileusz robił swe doświadczenia, tyczące się obrotu ziemi dokoła swej osi.

7,321 lat kary.

Nieprawdopodobną tę karę odsiedzieli autentycznie całą swą fizyczną i prawną osobowością i to w niedługim stosunkowo okresie czasu — bo w ciągu pięciu lat od wprowadzenia bilu „suchego". W czasie bowiem pięcioletniego trwania ustawy o prohibicji grzywny nałożone na przestępców prohibicyjnych wynoszą około 24 500 000 dolarów!! Kary zaś więzienia wyniosły, gdyby czas przeznaczony dla każdego przestępcy złożono jeden za drugim przeciąg czasu na 7 321 lat. Niestety wyniki tych represji są podobno nie wielkie, bo ludzie piją ciągle uporczywie.

Zemsta za szerzenie pornografji.

We Wiedniu dokonano zamachu rewolwerowego na znanego pisarza Hugona Bettauera, wydawcę i redaktora zakazanych przez policję pornograficznych tygodników „Er und Sie" oraz „Bettauers Wochenschrift". Do mieszkania Bettauera przybył pewien młodzieniec, natarczywie żądając rozmowy z pisarzem. Zaledwie obaj zniknęli za drzwiami rozległy się strzały rewolwerowe. Domownicy wysadzili drzwi do pokoju Bettauera i zastali go leżącego w kałuży krwi i niedającego znaku życia. Młodego człowieka natychmiast aresztowano. Zeznał on, że nazywa się Otto Rotstock, że jest z zawodu dentystą, a powodem zamachu była zemsta na Bettauerze, którego lekturą pornograficzno-seksualną przejęła się do tego stopnia siostra jego, że zeszła na manowce.

Ewakuacja Sachalinu.

MOSKWA, 14.3 (Rps) Z Tokio donoszą, że admirał Takahaczi, dowodzący północną eskadrą floty japońskiej, udał się na Sachalin w celu objęcia kierownictwa ewakuacją wojsk japońskich z północnej strefy tej wyspy. Jednocześnie odpłynęło na Sachalin 8 statków transportowych, któ re mają zabrać część wojsk i ludności cywilnej. Ewakuacja potrwa około 2 miesięcy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zebrania spółek akcyjnych w Zagłębiu.

21 marca: Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu o g. 11 rano.

„Gwarek" w Olkuszu o godz. 3 po poł.

Szczegółowych programów tych zebrań dotąd nam nie nadesłano.

W tej sprawie apelujemy do spółek akcyjnych na terenie Zagłębia, by informowały nasze pismo o walnych zgromadzeniach.

Jest bowiem rzeczą pożądaną, by pismo miejscowe dawało społeczeństwu i osobom zainteresowanym przegląd zdarzeń życia gospodarczego.

„Iskra" chętnie będzie zamieszczać w dziale gospodarczym wiadomości i sprawozdania roczne poszczególnych spółek akcyjnych na terenie Zagłębia, podobnie jak się to dzieje w innych środowiskach na łamach lokalnych dzienników.

Zamieścimy również chętnie komunikaty w tych sprawach od zarządów spółek w ich stylizacji i żądanych rozmiarach, jako ogłoszenia płatne w dziale „Życie gospodarcze" lub na str. 8 ej.

Pożyczki amortyzacyjne dla rolników.

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchomiając Wydział Kredytu Długoterminowego, rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń o udzielenie pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcelacji.

Pożyczki te, spłacane ratami pół rocznemi, będą wydawane na lat 10, 20 lub 30 w 8 procentowych listach zastawnych banku opiewających w złocie.

Listy Państwowego Banku Rolnego, względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne, przyjmowane będą przez skarb Państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tego podatku po kursie 80 za 100.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych: a) na kupno działek gruntu, pochodzących z parcelacji, b) na zapłacenie za nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej. Pożyczki udzielane będą do wysokości 2/3 szacunku i winny być zabezpieczone na pierwszem miejscu hipoteki.

Ubiegający się o kredyt długoterminowy winni zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego (Warszawa ul. Traugutta nr. 11) piśmiennie ewentualnie osobiście celem utrzymania bliższych informacji.

Projekt noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który wkrótce znajdzie się pod obradami ciał ustawodawczych.

Nowela wprowadza następujące brzmienie art. 119 ustawy przemysłowej z dnia 14 maja 1923 r.

„Związkom Komunalnym przysługuje prawo opodatkowania na potrzeby samorządu przedmiotów, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu, tylko w postaci dodatku do tego podatku;

a) o ile chodzi o przedsiębiorstwa i zajęcia, podlegające państwowemu podatkowi od obrotu, do wysokości $^1/_4$ części tego podatku;

b) nauto od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć do wysokości 30 proc. każdorazowo przez państwo pobieranej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych".

Z postanowienia powyższego wynika znaczne rozszerzenie komunalnego źródła dochodowego które stanowią patenty (ceny świadectw przemysłowych). Ażeby zobrazować stosunek wpływów z podatku obrotowego, które zapewnić może samorządom nowela, do wpływów, które z tego tytułu zapewniały dotychczasowe przepisy ustawowe, należy skreślić pokrótce ustalone w projekcie noweli podstawy wymiaru państwowego podatku obrotowego. Stawka tego podatku wynosi wedle noweli zasadniczo 2 proc. od obrotu. Stawka ta zniża się jednak do 1 proc. od obrotu, osiągniętego przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez inne przedsiębiorstwa przemysłowe celem dalszej przeróbki, względnie zużycia. Tu zatem właściwie samorząd traci bo zamiast dawnych 0,5 proc. otrzyma tylko 0,25 proc. od obrotu tych przedsiębiorstw. Gdy się jednak zważy, że to obniżenie podatku obrotowego od powyższych przedsiębiorstw wpłynie korzystnie na ożywienie obrotu surowcami i półfabrykatami, to należy przewidywać, że efekt tego podatku nie będzie mniejszy, niż dotychczas. Obniżenie zaś stawki tego podatku należy powitać z zadowoleniem, bo przyczynić się może ono do podniesienia przemysłu krajowego.

Wyższą natomiast od zasadniczej jest stawka podatku od obrotów przedsiębiorstw kredytu krótkoterminowego, jakoteż domów bankowych i kantorów wymiany, oraz od obrotów z operacji kredytu krótkoterminowego (bankowych) w instytucjach kredytu długotermin.Stawka wynosi 3 proc. od obrotu, jest zatem wyższa od zasadniczej, niższa jednakże, niż dotychczas, wynosiła bowiem od obrotu tych przedsiębiorstw 5 proc. Samorząd zyskuje tu o tyle, że dawniej brał 0,5 proc. od obrotu, zatem w stosunku od stawki państwowego podatku 10 proc. tegoż podatku, obecnie zaś otrzymałby 25 proc. podatku państwowego, czyli 0,75 proc. od obrotu.

Wedle stawki wyższej opłacają również podatek obrotowy przedsiębiorstwa, zajmujące się sprzedażą przedmiotów zbytku. Nowela bowiem uchyla moc obowiązującą ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku, dzieli przedmioty zbytku na dwie kategorje i ustanawia podatek obrotowy dla I kategorji wedle stawki 4 proc. Dla samorządu jest to zatem źródło nowe, gdyż we wpływach z podatku od sprzedaży przedmiotów zbytku wedle zacytowanej wyżej ustawy nie uczestniczył i to źródło dość znaczne (1 i pół, względnie 1 proc. od obrotu).

Wreszcie nowela zwraca się swem ostrzem przeciw rozwojowi pośrednictwa między producentem a konsumentem, podrażającego w znacznym stopniu ceny rynkowe. Nowela projektuje dla przedsiębiorstw komisowych i przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego podatek obrotowy wedle stawki 10 proc od obrotu. Samorządy mogą mieć z tytułu tego podatku poważny dochód, wynoszący 2,5 proc. obrotu zamiast dawnych 0,5 proc.

Szanuj złotego — Złoty, to nie złotówka!

KRONIKA GOSPODARCZA.

Dolary amerykańskie dla Polski W dniu 11 b m. wpłynęło tytułem wpłat na pożyczkę dolarową 5 milionów dolarów zaś w dniu 12 b. m. dalsze 6 miljonów. Do końca b. m. ma być przekazana korespondentowi Banku Polskiego w N. Jorku reszta z 35 miljonów dolarów dalsze zaś 15 miljonów wpłyną najpóźniej do dnia 1 maja roku bież. Cała ta kwota przepisana będzie na rachunek centralnej kasy państwowej

Notowania złotego na giełdach zagranicznych. W tygodniu od 2 do 7 marca r. b. notowania złotego były następujące: W Paryżu—374 i pół — 380 fr. fr. za 100 zł., w Londynie — 24.75 — 24 85 zł. za 1 f szt., w New Yorku — 19,25 dol. amer. za 100 zł. (stale), w Zurychu — 100 $^1/_4$ fr szw. za 100 zł. (stale) w Berlinie — 80 62 i pół — 80 85 mk. niem. za 100 zł., w Wiedniu — 136 50 szylingów austr za 100 zł., w Gdańsku — 101 14 — 102 08 guldenów gdańskich za 100 zł., w Amsterdamie 0,48 flor holend. za 1 złoty. (A T E.)

Oficjalna stopa dyskontowa zagranicą W ostatnich czasach w niektórych państwach uległa zmianie oficjalna stopa dyskontowa. Przedewszystkiem z dniem 26 2 b r. podwyższyły stopę Stany Zjednoczone z 3 na 3 i pół proc., zaś w dniu 5 marca r.b. Anglja podwyższyła stopę z 4 na 5 proc. Natomiast Niemcy od dnia 26 2 b. r. obniżyły urzędową stopę dyskontową z 10 na 9 proc., a ostatnio t. j. od dnia 5 marca r. b. w tym samym stopniu obniżył stopę dyskontowa Gdańsk. W innych państwach stopa pozostaje niezmieniona, a mianowicie: w Szwajcarji wynosi 4 proc., w Czecho-Słowacji 6 pr. we Francji 7 proc., w Rosji 10 proc, w Austrji 13 proc. (A.T.E.

Z giełdy węglowej w Warszawie. W dniu 14 b. m. podstawiono na stację towarową 67 wagonów węgla, sprzedano — 58 wag., pozostało na osiowem— 9 wag. Ceny węgla loco wagon stacja wyładowcza (ul. Towarowa nr. 1) pozostały w wysokości z dnia poprzedniego, a mianowicie: za węgiel wyborowy do 33 zł. 50 gr., węgiel pośledniejszego gatunku 32 9) zł., kuchenny (śląski) pozostał w cenie 30 50 zł. za tonnę.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18$^1/_4$
Funt — 24 88
Paryż — 26 68$^1/_4$
Szwajcarja — 100.29
Włochy —
Praga — 15.43$^1/_2$
Wiedeń — 73,11.
Belgja —
Holandja —
Pożyczka konwersyjna — 5.00
Pożyczka złota — 8,50.
Pożyczka dolarowa — 3 60.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 7 85 Bank Handl. 7 05 Bank dla Handl. 1,10 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 2,10 Bank Małopolski — Bank Zachodni 2,15 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 0,35 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 11 50 Bank Kredytowy — Borkowski 1,70 Cegielski 0 57 Cukier 3,75 Cerata 0,50 Częstocice 2 10 Ćmielów 0,00 Chodorów 4 30 Czersk 0,62 Elektryczność 3 15 Fitzner 5,00 Firlej 0,49 Gosławice 2 20 Grodzisk — Haberbusch 7 00 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski — Korek — Konopie 0 00 Lilpop 0 97 Łazy — Majewski — Modrzejów 5 10 Michałów 0 47 Norblin 1,03 Nobe 2,10 Ostrowieckie 7,55 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0 65 Pocisk 1,45 Pol. Tow. Elektr. 0,15 Pustelnik 1 50 Polska Nafta 0,00 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls — Rudzki 2 13 Rohn — Strem — Sole — Syndykat — Skóry — Spiess — Siła i światło 0 42 Starachowice 2,21 Spirytus 2,80 Ursus 2,00 Unia — Węgiel 3,10 Wildt — Zawiercie 19 25 Zach. Tow. — Zieleniewski 14 25 Żegluga 0,28 Zgierz 1,15 Żyrardów 12,20.

Zabójstwo z litości.

Przyjaciel zabił przyjaciela.

Warszawa, 14 marca.

Na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywana była wczoraj sprawa bardzo rzadka, z oskarżenia o zabójstwo spełnione wskutek nalegań zabitego lub z litości dla niego, z paragrafu 460 kodeksu karnego.

Oskarżonym był łodzianin, student politechniki Djonizy Smoleński, lat 22, który w październiku r. z. ranił śmiertelnie przyjaciela swego Bohdana Gablera, 20 letniego słuchacza wydziału chemji, również łodzianina, poczem sam usiłował odebrać sobie życie i ranił się dość ciężko w okolicę serca.

Akt oskarżenia i przewód sądowy sprawy brzmi w skróceniu, jak następuje:

Smoleński i Gabler żyli w ścisłej przyjaźni koleżeńskiej od 2 lat. Gabler był pesymistą, głęboko odczuwał zawody życiowe i niejednokrotnie wskutek codziennych przykrości w życiu prywatnem mówił o samobójstwie. Smoleński tłumaczył i przekonywał przyjaciela. W tragicznym dniu toczyła się między nimi rozmowa na ten właśnie temat. W trakcie rozmowy Gabler kategorycznie zażądał od Smoleńskiego, aby go zastrzelił. Smoleński początkowo odmawiał, następnie jednak, ulegając namowom przyjaciela oddał strzał rewolwerowy. Gabler został raniony śmiertelnie Smoleński, który skierował rewolwer i do siebie, po dłuższej chorobie wyszedł ze szpitala.

Prokurator Rudnicki domaga się zastosowania do Smoleńskiego art. 460 o zabójstwo z litości bez żadnych złagodzeń.

Przedstawiciel powództwa cywilnego, adw. Szurlej domagał się zastosowania części I art. 458 o zabójstwie w stanie afektu. Bronił oskarżony adw. Smiarowski, który dowodził, że właściwie w sprawie tej niema zabójstwa, a jest tylko wspólne samobójstwo nie karalne.

Sąd okręgowy skazał oskarżonego z art. 460 k. k. na półtora roku twierdzy, zasądził powództwo cywilne w sumie 10 złotych, a oskarżonego pozostawił na wolności.

Wieści z Rosji Sowieckiej.

Osobisty skład armji czerwonej. — Tępienie inteligencji w Gruzji. Dymisja Zinowjewa aktualna.— Amnestja na Kaukazie.

Jak komunikują z Moskwy, szef zarządu politycznego armji czerwonej Bubnow zakomunikował na naradzie sekretarzy jaczejek komunistycznych w armji następujące dane o składzie osobistym armji czerwonej:

Pod względem społecznym armja czerwona zawiera 82 proc. włościan i 11 proc, robotników i 7 proc. przedstawicieli innych sfer. Komunistów w czerwonej armji jest 45,000. co stanowi około 8% ogólnego składu armji czerwonej. Wśród dowódców odsetek komunistów jest bardzo wysoki, mianowicie — wśród dowodzących okręgami wojskowymi 69 proc. komunistów, wśród dowódców korpusów 85 proc. komunistów, wśród dowódców dywizji 45 proc, wśród dowódców pułków 41 proc., wśród dowódców kompanji 41 proc., wśród szefów sztabów 21 proc. Ogółem z 45.000 komunistów znajdujących się w armji, 75 proc. zajmuje stanowiska dowódców i komisarzy.

Co dotyczy nastrojów panujących w armji czerwonej, to Bubnow zaznaczył, że nastroje włościaństwa odbijają się bardzo wyraźnie wśród żołnierzy armji czerwonej i że dlatego należy obecnie dołożyć wszelkich starań aby podnieść dyscyplinę i szczegować wpływy partji wśród żołnierzy. (Rps)

— —

Prasa sowiecka komunikuje jeden z ustępów przemówienia wygłoszonego w Tyflisie przez Kalinina dotyczący losów inteligencji gruzińskiej i ormiańskiej. Kalinin oświadczył, że liczba inteligencji w Gruzji i Armenji jest zbyt wielka, aby mogła ona znaleźć zastosowanie na miejscu i że dlatego koniecznym jest przeniesienie części tej inteligencji do innych państw sowieckich. Kalinin zaznaczył, że inteligencja gruzińska jest zbytnio „zarażona duchem narodowym“ i ten motyw należy uważać za główną przyczynę nowego masowego wysiedlenia inteligencji gruzińskiej, jakiego należy oczekiwać ze strony rządu sowieckiego w najbliższych czasach.

— —

W londyńskich sferach politycznych panuje przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi dymisja Zinowjewa, który uważany jest wskutek swej działalności za główna przeszkodę w ustaleniu normalnych stosunków pomiędzy rządem sowieckim i Anglją.

— —

Centralny komitet wykonawczy na zakończenie swej sesji w Tyflisie przyjął uchwałę o częściowej amnestji dla „przestępców politycznych“ na Kaukazie. Uchwała o amnestji jest bardzo ogólnikowa i pozostawia do uznania miejscowym władzom określenie kto mianowicie „w razie przebywania na swobodzie nie będzie niebezpiecznym dla porządku rewolucyjnego na terytorium republik zakaukaskich“. Ogłoszono również amnestję dla skazanców w sprawach religijnych. Na zasadzie tej amnestji zwolniono z więzienia Katolikosa Gruzji metropolitę Ambrożego i członka jego Synodu, skazanych przed rokiem na 6 letnie więzienie.

Tajemnica przesyłania obrazów na odległość.

Telegraficzne przenoszenie obrazów na odległość można uważać za fakt dokonany. Fotografja prezydenta Coolige'a wysłana o godzinie 10·58 z Waszyngtonu, przybyła do Nowego Jorku o godzinie 11.05 przez prywatny przewód telefoniczny dziennika „Evening World“ i została natychmiast nadana dalej do Chicago i San Francisco.

Przesłanie, które jest niezależne od odległości wymaga zaledwie siedmiu minut.

W Waszyngtonie nawinięto eksponowane filmy na przezroczysty cylinder, który na podobieństwo cylindra we fonografie obracał się z pewną określoną szybkością. Rolę igły fonograficznej odgrywał silny cienki promień światła. Po przez film promienie uderzyły na wrażliwą fotoelektryczną komórkę, znajdującą się wewnątrz walca gdzie impuls elektryczny przy pomocy lampek katodowych został wzmocniony i skierowany na przewód elektryczny.

Na stacji odbiorczej obracał się nieeksponowany film w zaciemnionem laboratorjum z tą samą szybkością jak cylinder w Waszyngtonie

Za pomocą patentowanej końcówki przemienia się prąd na światło, które działa na film. Po siedmiu minutach film nowojorski był dokładną produkcją filmu waszyngtońskiego.

Echa śląskie.

Protest Sejmu śląskiego przeciwko machinacjom Niemiec.

KATOWICE, 16 3. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego uchwalono rezolucję przeciw knowaniom niemieckim na granice Polski, o której wniesieniu przez stronnictwa polskie donosiliśmy przed kilkoma dniami. Rezolucję uzasadniał poseł Rakowski. Niemcy zgłosili deklarację, odczytaną przez posła dr. Ponta. W deklaracji oświadczają, że nie mogą za rezolucją głosować, ponieważ Sejm Śląski nie ma kompetencji do wpływania na politykę zagraniczną. Świetną dał mu odprawę poseł Biniszkiewicz, który stwierdził, że ponieważ chodzi tu o ziemię śląską, więc obowiązkiem przedstawicieli ludu śląskiego jest zająć stanowisko wobec całej sprawy. Rezolucję naturalnie uchwalono głosami polskiemi.

Zmiana nazw Urzędów pocztowych

Inspektorat Poczt i Telegrafów zmienił z dniem 1·3 b. r. dotychczasową nazwę urzędu pocztowego „Jastrzębie Górne“ na „Jastrzębie Zdrój“, od 15·2 b. r. zaś zmieniono dotychczasową nazwę urzędu pocztowego Wirek na „Nowa Wieś koło Król.-Huty“, oraz agencji pocztowej Pawłów na „Pawłów koło Bielszowic“.

Przy adresowaniu przesyłek pocztowych przeznaczonych dla powyższych miejscowości należy odtąd używać tylko wyżej podanych obecnie obowiązujących nazw urzędów pocztowych. (P.A.T.).

Terminy porad dla inwalidów wojskowych.

Główny Urząd Rent Wojskowych w Katowicach donosi: dni porady dla inwalidów wojennych i pozostałych po nich rodzin wyznaczone zostały w drugim kwartale 1925 roku jak następuje:

a) w Lublińcu: 1, 8, 15, 22 i 29 kwietnia, 6, 13, 20 i 27 maja, 3, 10, 17 i 24 czerwca 1925 r., to jest w środę każdego tygodnia od godziny 9 ej do 15 ej.

b) w Tarnowskich Górach 2, 9, 16, 23 i 30 kwietnia, 7, 14 i 28 maja, 4, 18 i 25 czerwca 1925 r., to jest we czwartek każdego tygodnia od godziny 9 ej do 15 ej. (P. A. T.).

SKAZANIEC

ROMANS.

76

Kiedy tak leżał rzucony bezsilnie na ziemię, doszło do uszu jego przeraźliwe trzeszczenie jakieś jakby drzew łamanych. Podniósł nieco głowę i ujrzał przerażony, że jedna z palm olbrzymich, składających część domku Heleny, legła złamana jak spróchniała trzcina.

Zaledwo miał czas odetchnąć i porwać się ostatkiem wysilenia, usłyszał znowu zgrzyt, trzeszczenie i walenie się całego domostwa, które przysypywało nieszczęsną gruzami.

Z okrzykiem rozpaczy rzucił się naprzód Hazel, ale jakkolwiek silny mężczyzna, zdołał zaledwo skokami dobić się do miejsca, gdzie przed chwilą wznosiła się chata, a teraz szczątki zaledwo pozostałe, jęczały strzępami, targane burzą przechodzącą pojęcie wszelkie. Nad obłamanemi palmami zwisło tylko płótno żaglowe na belkach, pod któremi schylona klęczała Helena.

Gdy stanął przed chatą, porwał wiatr ostatnie cztery krzaki, zastępujące drzwi i uniósł je w górę jak piórka po nad głową Hazla, który z niezmiernem wysiłeniem uczepił się pnia obłamanego i wszedł do chaty.

Zastawszy Helenę pochyloną pod rogożami i płótnem, które niedawno stanowiły dach nad chatą, wydobył ją z pod tych gruzów i wybełkotał zaledwo kilka niezrozumiałych słów, malujących współczucie i przerażenie.

— Uspokój się pan — odezwała się Helena — nic mi się nie stało

Ale Hazel widział, że drżała na całem ciele z przestrachu.

Otulił ją więc wszystkiemi kołdrami i dywanami i mając na myśli tylko jej bezpieczeństwo, dźwignął ją i uniósł z chaty do swojej pieczary, gdzie było przynajmniej pewne schronienie przed burzą.

Ale nie łatwe to było zadanie i prawie niepodobne do wykonania.

Po wielu a wielu wysileniach udało mu się dojść do swego domku na łodzi, wsuniętej do pieczary skalistej. Siedziała więc teraz Helena dysząca jeszcze, skulona, ale już w schronieniu bezpiecznem.

Uszli właśnie w porę, bo na wyspie rozszalała straszniejsza jeszcze burza i huczała przeraźliwie.

Całe obłoki zdały się jednolitym morzem płomieni, których języki dotykały co chwila ziemi.

Morze do koła wyspy nie rzucało, jak to się mówi, spienionych bałwanów, ale stało się jednym, rozhukanym potworem, szłącym w szalonych rzutach bałwany swe aż ku obłokom.

Rzeka spływała spieniona do morza i podnosiła na grzbiecie swym statek.

Burza wyła straszliwie, unosząc całe chmury liści, gałęzi połamanych i zmiętych jak nici.

Do koła słychać było nieustanny trzask i pękanie drzew łamanych, a ponad głowami schronionych przeleciały jak pióra resztki zburzonej chaty w morze.

Helena dziękować nie mogła wybawcy swemu słowy, bo ryk żywiołów byłby zagłuszył mowę ludzką — ona też dziękowała mu o wiele wymowniej bo uściśnieniem ręki, którą utuliwszy w dłoni jego, nie cofała, przeciwnie zdawała się lgnąć do niego. Hazel więc zamiast złorzeczyć tej pełnej okropności nocy, musiał jej błogosławić. Ona była narażoną, a teraz swobodnie oddychała u jego boku, ściskała co chwila rękę jego, włos jej jedwabny spływał mu na twarz ilekroć wiatr zakradł się do wnętrza i poigrał chwilę, ustępując silniejszym podmuchom. A ilekroć silniejsze uczuwać się dało wstrząśnienie, tuliła się Helena do swego wybawcy, bo w niebezpieczeństwie płeć słaba lubi czuć przyjaciela u swego boku, wspierać się o ramię silniejsze. A Hazel był spokojny, doznawał niewysłowionej rozkoszy, nie istniała dlań burza, nie było żadnego niebezpieczeństwa.

O! potężną jest miłość! Cóż stąd że wyje burza, że sieje zniszczenie po ziemi, jeżeli tylko ocaleje przedmiot ukochany, to burza staje się zefirem. To też i wiatr igrający jej włosem, który zasypywał go jak siatką jedwabną, i niebezpieczeństwa wszelkie, były dla Hazla źródłem radości niezgłębionej, bo zasłaniał swą piersią istotę uwielbianą.

XXXIV.

Po owej nocy straszliwej i pamiętnej na wyspie, siedział Hazel na miejscu, gdzie dzień przedtem stała jeszcze chatka Heleny, a dziś wisiało już tylko parę szmat płótna i resztki smolnego dachu. Siedział głęboko upokorzony, zawstydzony, że oto dzieło rąk jego znikło w kilku minutach jak pałac z kart, który budują dzieci.

W smutnych tych myślach tak był zatopiony, że nie posłyszał lekkich kroków Heleny, która zbliżywszy się patrzała z ubolewaniem na smutek, wyryty w twarzy swego obrońcy.

— Czyż to warto tak się tem martwić? — zagadnęła nagle Helena.

Muzyka ta, czyli głos jej wyrwał Hazla z zadumy.

— Jakto? — zawołał — nie mam się martwić, kiedy widzę dom pani starty w pył, a mój pomimo burzy ostał się tak dobrze

— Za dużo bo zadawałeś pan sobie pracy około mego domu

— Zadam sobie teraz jeszcze więcej pracy.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Dnia 28 stycznia 1925 r.

202. „Kwiatkowski i S-ka — Handel artykułami kolonialno-spożywczemi — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 13 Spółka rozpoczęła działalność dnia 15 grudnia 1924 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4 000 złotych i dzieli się na 200 udziałów po 20 złotych udział. Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią: 1) Stanisław Bronisław Kwiatkowski i 2) Roman Janota. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, rewersy, umowy, plenipotencje. winny być podpisywane przez dwóch którychkolwiek wspólników, odbiór wszelkiego rodzaju korespondencji, przesyłek towarów, jak również kwitowanie z odbioru sum pieniężnych i należności, wystawianie rachunków, może dokonywać każdy ze wspólników—zarządców samodzielnie. Ustanawianie i wybór kierownika przedsiębiorstwa, zakres jego działań i wydanie mu w tym przedmiocie pełnomocnictwa — decydują wszyscy trzej wspólnicy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 15 grudnia 1924 r. za N. R. 1463 Czas trwania, spółki nieograniczony.

48. „Warszawska Cukiernia i Restauracja — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wykreślono Wiktorję Roszkowską.

Dnia 29 stycznia 1925 r.

165. Wykreślono firmę „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Poręby", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu.

Dnia 3 lutego 1925 r.

203. „Kino Udziałowe — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. 3 go Maja. Spółka zawiera się w celu przeprowadzenia kino-teatru, działalność rozpoczęła dnia 1 grudnia 1924 r. Kapitał zakładowy wynosi 18.000 złotych i dzieli się na 180 udziałów po 100 złotych udział. Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie gotówką. Na zarządcę został wybrany Bolesław Koss, który zawiaduje wszystkiemi interesami spółki, zawiera umowy, kontrakty, wydaje weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, angażuje personel, wyznacza mu wynagrodzenie i t. p. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 23 stycznia 1925 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za N. R. 103. Spółka zostaje zawarta do dnia 1 stycznia 1960 r. (d. c. n.)

Magistrat miasta Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości, że plan części regulacji ul. Warszawskiej został przez Ministerium Robót Publicznych reskryptem z dnia 12 go lutego r. b. L VIII A 134, tymczasowo zatwierdzony. Osoby i instytucje zainteresowane mogą oglądać plan w Magistracie (Wydział Budownictwa) w godzinach biurowych. Ewentualne zarzuty zainteresowanych posiadaczy gruntów winny być wniesione w prekluzyjnym terminie 4 o tygodniowym od daty ogłoszenia, w drodze instancji, t. j. przez Magistrat do Ministerjum Robót Publicznych.

1771 Magistrat miasta Sosnowca.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru zawierckiego, A Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 24 marca 1925 roku od godziny 10 ej z rana na kopalni „Kamila" gminy Rokitno Szlacheckie od będzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do tejże kopalni, a mianowicie: parowozu, 5 kotłów, pulsometru z rurami, bormaszyny. wagi wozowej, kieratu ram do koleb i szyn, ocenionych na 3 200 złotych.

Komornik: A Kossek.

Dnia 23 lutego 1925 r. 1743

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam tanio biurko stół stolik maszynowy, fotel Wiad w adm. „Iskry". 1709-1

Nasiona krajowe i zagraniczne pewnej dobroci i siły kiełkowania poleca Polska Flora, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21. 1456 9

Harmonje stolikowe, chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały, smyczki, organki i struny poleca po cenach konkurencyjnych Józef Kopeć, Sosnowiec, Kościelna 8. 1693-4

Najmodniejsze fasony pasów i napierśników, nadające kształtom piękną linję Pasy lecznicze i do ciąży po cenach znacznie zniżonych poleca pracownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. 1704-1

Skrzynie po towarze w dobrym stanie około 100 sztuk do sprzedania. Wiad. skł. d papieru Nasz sklep Sp. Akc. ul. Warszawska 3 podwórze.

Sprzedam dwa place w Będzinie. Zgłoszenia do „Iskry w Będzinie dla „H. Z." 1719-2

Ostatnie nowości krawatów i koszul Wiedeńskich nadeszły. S. Ceglowski 3 Maja 11. 1735 1

Sypialnię jasno-dębową, sofkę, etażerkę, szafkę nocną, potrzeba gotówki bardzo tanio sprzedam. Towarowa 9, m. 8. 1758

Lokom bilę kupię, 50 koni siły, 12 atm. Oferty: Slewicz, Sosnowiec, Małachowskiego 28 1744-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna od zaraz niańka i służąca, która umie dobrze gotować, czysta i uczciwe. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1697-2

Garncarze wykwalifikowani potrzebni do fabryki w Zagłębiu. Sosnowiec, 3 Maja 7, mieszkanie 14. 1758

Potrzebna nauczycielka francuska do domu na stałe. Wiadomość: Sosnowiec., adm. „Iskry". 1733-2

Mężczyzna w średnim wieku poszukuje gospodyni do lat 25 ciu. Zgłaszać się: Dańdówka, ul. Szosowa Nr. 17, właściciel domu. 1652 1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Przyjezdny subjekt fryzjerski, manikurzysta z praktyką paryską poszukuje kondycji zaraz w Zagłębiu Dąbrowskiem lub na prowincji. Wiadomość w redakcji pod „Blondyn". 1724-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią w Sosnowcu poszukuje młode małżeństwo. Zapłaci czynsz kilkuletni z góry, ewentualnie przeprowadzi remont. Zgłoszenia do „Iskry" Sosnowiec pod „Urzędnik". 1756

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 153?-6

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pytlello, mistrz nauk tajemnych. Warszawa, Bednarska 17. 1673-18

Przybłąkała się suka maści burej, pręgowata. Można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Sosnowiec, ul. Czarna Nr. 7, Antusiewicz. 1746

Przybłąkał się pies wilczur Do odebrania w Zagórzu, sklep J Zurek Nr. 15. 1749

Udzielam lekcji. Spec.: matematyka, fizyka, chemja, polski (literatura) wiad. ul. 3 Maja 22 m. 7. 1759

Na ulicy Piłsudskiego, między nr 16. a nr. 8, zgubiono torebkę damską. Łaskawego znalazcę proszę oddać do adm. „Iskry" za wynagrodzeniem 1753

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Stempień Aleksander zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Piotrków. 1676 1

Stefan Janus zgubił książkę wojskową, wydaną przez 16 p. kawalerji w Bydgoszczy i kartę m bilizacji, wydaną przez 2 pułk szwoleżerów w Bochni 16 4-1

Josek Hersz Szprinzger zgubił dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1702-2

Jaworska Stanisława, córka Jana, zgubiła dowód osobisty, wydany 9.III 19.4 r za Nr. 7390, Starostwo Olkusz. 1708-2

Bartoszewicz Wacław zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Mortimer" nr. 3585 1713 2

Pawłowski Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Pińczów. 1714-2

Mucha Magdalena zgubiła książeczkę kasy chorych. 1678 1

Jan Bujakowski zgubił dowód osobisty. Takowy unieważnia się. 1683-1

Mielczarek Rafał zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności, wyd. z gm. Zamość i kartę od lekarza z Pow. Kasy Chorych w Białej. 1755

Tabor Jan zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 4 p. p. leg. 1748 3

Stanisławowi Balwierzowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez 7 S.P. i różne dokumenty. 1747

Rank Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez P.K.U. Będzin. 1751-3

NUMER WIELKANOCNY „ISKRY“

ukaże się w niedzielę palmową dnia 5-go kwietnia. Termin ten wybraliśmy w tym celu, aby

1) dać możność należytego skalkulowania płatnych ogłoszeń kupieckich w okresie zakupów przedświątecznych,
2) numer ten w możliwie największej ilości egzemplarzy rozkolportować w Zagłębiu i rozesłać po całej Polsce.

Numer świąteczny „Iskry“ będzie cennem wydawnictwem i użytecznem, zawierać bowiem będzie zbiór utworów i artykułów najwybitniejszych w Polsce literatów i publicystów. Już obecnie posiadamy w teczce redakcyjnej wiele cennych manuskryptów ze wszystkich działów literatury i publicystyki, a niebawem otrzymamy resztę.

DRUK NUMERU ŚWIĄTECZNEGO „ISKRY“

ze względu na znacznie zwiększone jego rozmiary już rozpoczęliśmy. Wskazany jest przeto pośpiech w nadsyłaniu ogłoszeń do tego numeru.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY

obejmie ogłoszenia kopalń, fabryk żelaza, zakładów metalurgicznych, chemicznych, włókienniczych i innych. Ta część ogłoszeń najpoważniej będzie reprezentować tak ruchliwy ośrodek przemysłu, jakim jest Zagłębie.

DZIAŁ KUPIECKI

to przegląd wszystkich firm kupieckich w Sosnowcu, Będzinie Dąbrowie, Czeladzi, Zawierciu, Olkuszu, Ząbkowicach, Strzemieszycach i innych miejscowościach okolicznych.

Kupcy rozumieją znaczenie reklamy, która na łamach „Iskry“ obok korzyści nada naszemu kupiectwu Zagłębia poważny charakter tego zawodu, którego rozwój wymaga w dzisiejszej sytuacji szczególniejszej troski społecznej.

Do kupców z Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, Zawiercia, Olkusza, Ząbkowic i Strzemieszyc zwracamy się ze specjalnym apelem. W interesie WPanów leży dać się poznać szerszemu ogółowi Zagłębia, a ambicją WPanów winno być poparcie kulturalnego wydawnictwa, które zawsze z życzliwością odnosi się do zawodu kupieckiego.

DZIAŁ RĘKODZIELNICZY

obejmie wszystkie warsztaty rękodzielnicze. Coprawda sytuacja obecna w rękodzielnictwie jest cięższa niż gdziekolwiek, są jednak dane, że czasy wnet się poprawią. Trzeba więc przypomnieć się społeczeństwu przy tak dobrej okazji, trzeba powiedzieć mu: jesteśmy i chcemy pracować!

Banki i instytucje kredytowe dadzą również swój przegląd wyczerpujący.

DELEGACI NASZEGO WYDAWNICTWA będą zwracać się w miarę możności w sprawie ogłoszeń do poszczególnych firm, ale lepiej i wygodniej będzie, jeżeli p.p. Przemysłowcy, Kupcy i Rękodzielnicy przyślą nam zawczasu treść zamawianych ogłoszeń, podadzą ich rozmiary i załatwią w naszej administracji sprawę opłaty.

Zaznaczamy, że choć numer świąteczny „Iskry“ wyjdzie w kilkakrotnie zwiększonych rozmiarach i w wielkim nakładzie, choć jego część redakcyjna będzie bardzo kosztowna,

nie podnosimy ceny ogłoszeń ponad zwyczajną normę niedzielną.

Bliższych informacji udziela administracja „Iskry“ przy ul. Dęblińskiej L. 1. (Telefon 73.)

Wydawnictwo „ISKRY“.